Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 278. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 13. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Współczesne dążenia pokojowe.

Mimo wybuchających co jakiś czas ostrych konfliktów między państwami, zwłaszcza na Bałkanie, utrzymuje się przekonanie, że na najbliższe przynajmniej lata Europa ma pokój zapewniony. Źródłem tej wiary jest ogromne zmęczenie wojną światową i jej niszczącymi skutkami, zmęczenie, które zapewne skończy się dopiero ze śmiercią uczestników i świadków tej wojny. Jeśli prawdą jest twierdzenie, że tak długo będą wybuchać wojny, jak długo będą żyć — młodzi ludzie, to jednak równie pewnem jest, że ci młodzi ludzie, którzy z gehenny wojennej cało wyszli, nie tęsknią dziś wcale do drugiej. We wszystkich krajach Europy najsilniejszem stronnictwem jest niezawodnie stronnictwo pacyfistów ze zmęczenia; tworzą oni wprawdzie niezorganizowaną i niewidoczną, ale decydującą — międzynarodówkę. Gdy byli żołnierze wojenni ustąpią z areny życia i gdy młodzi ludzie będą dowiadywać się o wojnie r. 1914—18 nie z ich przejmujących opowiadań, ale z fascynujących romansów lub filmów, z nowej jakiejś trylogji Sienkiewicza, wtedy ochota do wojny zacznie powracać...

Obok tego żywiołowego pacyfizmu działają w świecie dzisieńszym dwa zorganizowane kierunki, dla których pokój jest głęboko przemyślanym i gorąco pożądanym postulatem. Działa pacyfizm chrześcijański, znajdujący zachętę w Watykanie, oparty o chrześcijańską zasadę braterstwa i miłości bliźniego, dążący przedewszystkiem do poznania się wzajemnego narodów. Źródłem nieufności i uprzedzeń, jakie zatruwają współżycie narodów, są przecież głównie fałszywe, a wychowaniem szkolnem i opinją publiczną narzucone sądy o sąsiadach, których się przedstawia jużto jako „wrogów dziedzicznych", jużto jako rasy niższe, do współżycia kulturalnego niedojrzałe. Usunąć te fałsze, poznać potrzeby, uczucia, dążenia swych sąsiadów — to dwie trzecie drogi do porozumienia z nimi zrobione. Ale aby się zdobyć na poznanie i bezstronną ocenę narodu, uchodzącego za wroga, potrzeba już niemałego wysiłku. Dlatego pacyfizm rzymski rozwija się powoli...

Obok niego rozwija żywą pracę dla pokoju pacyfizm genewski. Rozumiemy przezeń nie tyle działaczów z Ligi Narodów, ile cały ten demokratyczno-humanitarny ruch, jaki wyrósł w ostatnich latach na podłożu masońskiem. Tonie on w mglistym internacjonaliźmie, w marzeniach o Paneuropie i t. p. i zwraca się coraz częściej przeciw suwerenności państw, którą chciałby ograniczyć na korzyść władz międzynarodowych. Genewski pacyfizm wychodzi z roussowskiego założenia, że narody pragną pokoju, a tylko złe moce, jak monarchja, „klerykalizm", nacjonalizm pchają je do zatargów ze sąsiadami. Stąd jego dążenia skrajnie demokratyczne i wolnomyślicielskie.

Uważni obserwatorzy stwierdzają, że prądy pokojowe znalazły sobie obecnie czwarte łożysko. Powstaje pacyfizm, który można nazwać amerykańskim. Jego zwolennicy, przemysłowcy, technicy, ludzie praktycznych zajęć, wcale nie idealiści i — jak mówią o sobie z dumą — „ohne falsche Humanitätsgefühle" — twierdzą, że obecnie wojna przestała być dobrym interesem dla zwycięzców, że więc naród silny i praktyczny musi jej unikać. Minął czas, kiedy Angija swój rozkwit gospodarczy wywiodła ze zwycięstwa nad Napoleonem, a Niemcy swą hegemonję w Europie zbudowali na rozgromieniu Francji w roku 1870. Ostatnia wojna zadała zwycięscom: Francji, Włochom, nawet Anglji tak straszne rany, tak gruntownie zachwiała ich równowagą społeczną, dobrobytem, a nawet siłą moralną społeczeństwa, że nasuwa się pytanie, czy w wyścigu lat najbliższych na polu ekspansji sił narodowych nie wezmą góry zwyciężeni z wielkiej wojny. Wskazuje się, że ogromny wpływ na losy świata, wywierany dzisiaj przez Amerykę, jest następstwem nie wojen, ale długich lat pokoju. Gdy Europa największe talenty ludzkie oddawała do sztabów generalnych, to w Ameryce talenty te zorganizowały przedziwny mechanizm gospodarczy, dzisiaj będący bez konkurencji. Społeczeństwo amerykańskie skierowało swe ambicje, zainteresowania i namiętności w dziedzinę zdobyczy gospodarczych i technicznych i wytworzyło w sobie psychikę tak do współzawodnictwa gospodarczego dostosowaną, że Europie przez militaryzm wykolejonej, a przez wojny zniszczonej, grozi stała od Ameryki zależność. Uratować może narody europejskie tylko podobna co w Ameryce przemiana psychiki, a na to potrzeba wielu lat pokoju. Pokój ma być okresem pracy intenzywnej, metodycznej, zdobywczej. Kto dłużej pokój utrzyma i lepiej go wykorzysta, ten wygra swą przyszłość. Kto da się wciągnąć w wojnę, ten choćby nawet zwyciężył na polach bitew, ulegnie wobec tych, którzy wojny uniknęli.

Nie jest to zatem wcale pacyfizm „pokojowy", ale zaborczy i zdobywczy. Tylko uie armata jest dlań ultima ratio.

Takim jest dzisiaj pacyfizm zwyciężonych Niemiec. *Jan Matyasik.*

Rada finansowa

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie rady finansowej zostało zwołane na 18 października na godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawę państwowej polityki kredytowej, 2) sprawę wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej.

—oo—

URZĘDNICY WRÓCILI Z INSPEKCJI.

Warszawa. (AW). Wczoraj wróciło do Warszawy 16-tu wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, którzy z ramienia ministerstwa przeprowadzili w ub. tygodniu inspekcję 16-tu województw. Przywiezione przez nich raporty zostaną przedłożone p. ministrowi we środę rano. Jak wiadomo, podobne inspekcje powtórzone będą w pierwszym tygodniu listopada.

—oOo—

Warszawa. (AW). Dziś w południe P. Prezydent przyjął na audjencji ambasadora polskie go w Paryżu p. Chłapowskiego.

—oo—

Warszawa. (Tel. wł.) Kowerda, przebywający w więzieniu w Grudziądzu, całe dnie spędza nad książką i przygotowuje się do matury.

Amerykanie przyjęli warunki polskie?

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek wczesnym rankiem nadeszła odpowiedź finansistów amerykańskich z Nowego Jorku, udzielona po porozumieniu się tych banków, które mają się zająć emisją pożyczki. Odpowiedź nadeszła na ręce p. Fishera, który zaraz zawiadomił o odpowiedzi p. Młynarskiego. Minister Czechowicz po zaznajomieniu się z treścią odpowiedzi, udał się w południe do prezydjum rady ministrów na konferencję do p. wicepremjera Bartla. Wieczorem o godz. 6 powrócił z Grodna p. premjer Piłsudski, którego p. wicepremjer natychmiast zawiadomił o szczegółach odpowiedzi amerykańskiej. Przypuszczają, że w ciągu nocy z wtorku na środę zapadnie w sprawie pożyczki ważna, jeżeli nie ostateczna decyzja. „ABC" donosi, że odpowiedź amerykańska przyjmuje kurs emisyjny, proponowany przez rząd polski w wysokości 92.

Min. Składkowski wizytował posterunki graniczne.

Warszawa. (PAT.). Dnia 10 b. m. minister spraw wewnętrznych Składkowski wyjechał z Wilna do Grodna w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Świtalskiego, szefa gabinetu p. Zabierzowskiego, wojewody Rembowskiego, naczelnika wydziału ministerstwa spraw wewn. Kaweckiego i dowódcy brygady K. O. P. Po konferencji z p. wojewodą, minister wraz z wyżej wymienionymi osobami udał się na pogranicze litewskie, gdzie w okolicach Sejn zwiedził szereg strażnic i posterunków granicznych K. O. P. Późnym wieczorem tegoż dnia p. minister powrócił do Grodna.

Konferencje marsz. Piłsudskiego

Wilno. (PAT.). W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Piłsudski przyjął w pałacu reprezentacyjnym na osobnem posłuchaniu ks. biskupa Michalkiewicza, posła pełnomocnego w Rydze, ministra Łukasiewicza, następnie delegację związków organizacyj wojskowych województwa wileńskiego. Następnie marszałek Piłsudski odbył konferencję z wojewodą Raczkiewiczem w sprawach politycznoadministracyjnych województwa wileńskiego. Przed południem marsz. Piłsudski odwiedził ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w pałacu biskupim i odbył z nim półtoragodzinną konferencję.

O godz. 22.30 marsz. Piłsudski wraz z ministrami Dobruckim i Staniewiczem, oraz wojewodą Raczkiewiczem wyjechał do Grodna.

Grodno. (PAT) Noc ubiegłą prezes Rady Ministrów marsz. J. Piłsudski spędził w swoim wagonie na stacji Grodno. Dziś już przed godziną 8 rano gromadzić się zaczęli na peronie dworca przedstawiciele organizacyj społecznych i korpus oficerski z dowódcą O. K. gen. Litwinowiczem na czele. Przybyła również kompanja honorowa 76 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, ponadto przybył gen. Rydz-Śmigły, wojewoda białostocki Rembowski, oraz naczelnicy urzędów i przedstawiciele miasta. P. Marszałek odbył w wagonie półgodzinną konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim, dyr. depart. politycznego Min. spraw wewn. Świtalskim, oraz wojewodą Rembowskim. O godz. 12.29 p. Marszałek odjechał z powrotem do Warszawy.

Litwini bezczelnie kłamią.

Poselstwo litewskie w Paryżu ma czelność przeczyć faktom!

Warszawa. (Telef. wł.). Poselstwo litewskie w Paryżu ogłosiło komunikat, w którym bezczelnie zaprzecza zamknięciu szkół polskich i internowaniu polskich nauczycieli. Komunikat twierdzi, że ani szkoły nie były zamykane, ani nauczyciele nie byli internowani. Wobec tonu kategorycznego tych kłamstw, tylko bardzo nieliczne dzienniki podały mowę Woldemarasa. Komunikat poselstwa litewskiego w Paryżu stoi w zupełnej sprzeczności z oświadczeniem litewskiego ministra oświaty Szakjanisa, złożonem wobec przedstawicieli prasy.

Żydowska większość w radzie miejskiej Włodzimierza

Łuck. (PAT). Dnia 9 bm. odbyły się we Włodzimierzu wybory do Rady miejskiej. Na 24 radnych wybrano 12 żydów, 8 Polaków, 3 Ukraińców i 1 Rosjanina. Wybory odbyły się ponownie ze względu na to, że z powodu licznych nieformalności władze unieważniły wybory poprzednie. Otrzymane obecnie wyniki są znacznie pomyślniejsze od wyników wyborów poprzednich.

Zbiory rapperswilskie wracają do Polski

Warszawa. (AW). Ministerstwo oświaty otrzymało wiadomość, że wczoraj wyruszył z Rapperswillu specjalny pociąg, złożony z 13 wagonów, wiozący do Warszawy zbiory muzealne i biblioteke, złożoną z 90 tysięcy dzieł. Biblioteka Rapperswilska umieszczona zostanie tymczasowo w centralnej bibljotece wojskowej w gmachu byłej podchorążówki. Otwarcie przewidziane jest na dzień 29 listopada. Szkatułka z sercem Kościuszki złożoną zostanie na Zamku warszawskim.

MIN. SKŁADKOWSKI WRÓCIŁ Z INSPEKCJI

Warszawa. (AW). Dziś wieczorem wrócił do Warszawy samochodem minister spraw wewnętrznych generał Składkowski z inspekcji województwa wileńskiego i białostockiego.

Warszawa. (AW.). Dziś rano wrócił do Warszawy minister rolnictwa p. Niezabytowski i objął urzędowanie.

WOJ. RACZKIEWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda wileński Raczkiewicz. Brał on udział w posiedzeniu kapituły orderu Polonia Restituta.

O czem piszą inni?...

Złe wyniki wyborów.

Prasa umiarkowana z poważną troską notuje złe wyniki wyborów samorządowych. „Robotnik“ triumfuje, chociaż i P. P. S. powinnaby zaniepokoić się wzrostem komunizmu. Wszak w Łodzi przyrost głosów, jak wykazuje „Rzeczpospolita“, jest u komunistów

„jeszcze silniejszy, niż u P. P. S., bo aż trzykrotny. Wybory warszawskie wykazały, iż na 7 mieszkańców przypada 1 komunista, w Łodzi stosunek jest jeszcze gorszy, gdyż komunistą jest tam co szósty mieszkaniec“.

Gorzej dla socjalistów wypadły wybory tam, gdzie lista komunistyczna nie była unieważniona. I tak

„w Grodnie socjaliści przeprowadzili 4 radnych, a komuniści 5-ciu, w Kielcach 4 mandatom socjalistycznym odpowiadają 2 komunizującej „lewicy socjalistycznej“, a w Kaliszu na 4 socjalistów wybrano 3 drobnerowców“.

Zatem i w samym socjalizmie, stwierdza słusznie „Rzeczpospolita“, odbywa się przesuwanie na lewo.

„Głos Prawdy“ jest zupełnie zadowolony. P. Stpiczyński widzi tylko klęskę „endeków“. Sukces komunistów wcale go nie przeraża. Z zadowoleniem stwierdza, że przewrót majowy stworzył warunki „prawidłowego skupiania się sił społecznych“.

„Stąd wzrost sił stronnictw radykalnych, odpowiadający charakterowi społecznemu narodu.

Jest to dopiero początek procesu krystalizacyjnego“.

Jeżeli to jest początek, jakiż będzie koniec? Czy słyszy te przepowiednie obóz „Prawicy Narodowej“ bijący zaciekle w chrześcijańskie i narodowe stronnictwa i sądzący, że przy pomocy ortodoksyjnych żydków zdoła je zastąpić? Gdzie jest ta „konsolidacja“ sił konserwatywnych, które po rokoszu majowym rzekomo potężnieją?

Zły wynik dały również wybory do **Kasy Chorych w Katowicach. Niemcy zdobyli 18 mandatów, Polacy 16.** Klęski polskiej nie można tłumaczyć małą frekwencją, bo liczba głosujących w porównaniu z poprzedniemi wyborami wzrosła o 100 procent. „Polska Zbrojna“ twierdzi, że

„Niemcy, właściciele wielkich przedsiębiorstw i instytucyj wywarli presję na podwładny personal, by tłumnie szedł do urny i oddawał głosy na listę niemiecką“.

W każdym razie jest to klęska polska. Widać, że pod rządami p. Grażyńskiego nie wszystko idzie pomyślnie.

Czy się nad temi wynikami zastanawia rząd? Czy p. min. spraw wewnętrznych rozumie, że to są rzeczy ważniejsze niż oglądanie dziur w płotach lub śmietników?

Szkodliwość alarmujących plotek z powodu Litwy.

„Robotnik“ uważa zachowanie się niektórych dzienników z „Słowem“ na czele za „robotę antypaństwową“.

„Dodatki nadzwyczajne tak ułożone, że robią wrażenie, jakoby Polska stała przed wojną, szerzące poprostu panikę na giełdach europejskich, — to są wybryki zupełnie niedopuszczalne“.

Te wybryki popełniają przedewszystkiem pisma „sanacyjne“. „Kur. Poranny“ doniósł nawet o pogłoskach, że w kilku miejscach bandy szaulisów zaczepiły graniczne posterunki K. O. P. i przyszło do wymiany strzałów. Rozpisuje się też prasa „sanacyjna“ o rozprzeżeniu i rozruchach na Litwie, jątrzy i podburza, choć widocznem jest, że na Litwie następuje już otrzeźwienie i o dalszych gwałtach wobec mniejszości polskiej nie słychać.

Słusznie pisze „Gaz. Warsz. Poranna“:

„Jeśli całemu społeczeństwu polskiemu, a w szczególności mieszkańcom Wilna, potrzebna jest w danej chwili zimna krew i zimne głowy, to po niektórym organom „sanacyjnym“ przydałyby się poprostu okłady z lodu na głowę“.

„Potomek litewskich dynastów“.

Z okazji przyjazdu p. premjera do Wilna, monarchistyczne „Słowo“ umieściło wielki artykuł przekonywujący, że wielki program unji polsko-litewskiej można wykonać jedynie narzuceniem go z góry.

„Instytucja monarchiczna jako więź stała, nie obalona przez lada podmuch opinji publicznej, przez śmierć tego czy innego polityka może być tu pomocną. Tą więź można stworzyć, można nią Polskę i Litwę połączyć. Witamy dziś marsz. Józefa Piłsudskiego, który na czele rządu zjeżdża do Wilna. Nie wiemy co nam powie. Lecz wszystkie oczy są obrócone do niego, wszyscy chcą odgadnąć jego zamiary. Sam syn ziemi kowieńskiej, sam potomek dawnej naszej ziemi dynastów“.

Zupełnie czego innego spodziewają się od „Komendanta“ chłopscy radykali. Kiedyś musi się wyjaśnić, kto ma rację. **S.**

Czy dwa parlamenty?

Nie mogłem niestety uczestniczyć w zebraniu w Izbie handlowej, na którem p. prof. Dr. Caro wygłosił prelekcję na temat proponowanej Państwowej Rady Gospodarczej. W sprawozdaniach z tego odczytu znajduję pewne ustępy, które według mego skromnego zdania nie powinne minąć bez echa. Dlatego też zabieram głos, by niejako zagaić dyskusję w sprawie omawianej przez znakomitego ekonomistę polskiego, jakim jest p. Dr. Caro.

Uwagi moje dotyczą tego ustępu przemówienia p. Cara, w którym referent mówił o uprawnieniu Rady gospodarczej **w zakresie ustawodawczym.** P. Caro wyraził pogląd, że projekty ustawodawcze, ustalone przez Radę gospodarczą

„winien Sejm załatwić w terminie prekluzyjnym, w przeciwnym razie będą mogły być ogłoszone jako dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy“. („Czas“ Nr. 234 z 12 bm.).

Powyższy pogląd p. Dr. Cara wprowadza zupełną nowość w stosunku do dzisiejszych uprawnień naszego parlamentu. Według art. 10 Konstytucji

„prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi i Sejmowi“,

art. zaś 3 Konstytucji w ust. 2 powiada:

„Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowy“.

To zatem, co proponuje p. Dr. Caro byłoby sprzeczne z dotychczasowem brzmieniem Konstytucji, która inicjatywę ustawodawczą pozostawia **tylko Sejmowi i Rządowi,** samo zaś uchwalanie **ustawy wyłącznie Sejmowi i Senatowi.** Parlament może się wprawdzie zrzec na pewien okres czasu lub też w pewnych dziedzinach tak prawa inicjatywy ustawodawczej, jak również prawa uchwalania ustaw, ale może to, również w myśl Konstytucji, uczynić tylko na rzecz Prezydenta Rzeczypospolitej, który według art. 2 Konstytucji jest łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, organem władzy wykonawczej Narodu. Z ducha i tekstu Konstytucji wynika zatem niedwuznacznie, że **jedynem źródłem władzy ustawodawczej jest parlament,** który nawet wtedy, gdy część tej swojej władzy przeleje na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie pozbywa się przez to swoich uprawnień, bo pełnomocnika swego może każdej chwili powołać do odpowiedzialności za wykonywanie pełnomocnictw, może uchylić ustawy wydane na podstawie pełnomocnictw, może wreszcie pełnomocnictwa cofnąć. Z tych przeto powodów przyznanie Radzie gospodarczej prawa inicjatywy ustawodawczej byłoby **sprzeczne z Konstytucją,** chyba gdyby projekty Rady rząd uznał za swoje. W takim jednak wypadku musi się zostawić parlamentowi zupełną swobodę decyzji co do tego rodzaju projektów, jak ją ma z mocy Konstytucji w stosunku do innych przedłożeń Rządu. Gdyby zatem propozycja p. Dra Cara miała stać się faktem, musianoby najpierw zmienić Konstytucję, która w art. 68 przewiduje tylko **współpracę Naczelnej Izby Gospodarczej z władzami państwowemi** w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych, **a nie przyznaje Izbie charakteru władzy,** jaki by jej chciał nadać prof. Caro.

Gdybyśmy nawet — wbrew stosunkom faktycznym — przypuścili możliwość przeprowadzenia tego rodzaju zmiany Konstytucji, to pozostaje do rozstrzygnięcia drugie pytanie: Czy jest rzeczą pożądaną i konieczną wprowadzać w Polsce dwie władze ustawodawcze, a to jedną dla spraw gospodarczych (Radę gospodarczą), drugą dla spraw innych, politycznych i społecznych (Sejm i Senat). Według sprawozdania „Czasu“ p. Caro wyraził się, że parlamenty

„w sprawach gospodarczych prawie zawsze okazują się nieudolne we wszystkich krajach i czasach“.

Nie chcę sprzeczać się o to, czy tak było i jest w rzeczywistości. Muszę jednak stwierdzić, że nasz młody jeszcze parlament niejednokrotnie dał dowód dużego zrozumienia dla spraw gospodarczych. W powodzi ustaw w dziedzinie gospodarczej, znajdzie zapewne i p. prof. Caro szereg takich, które nie zasługują na potępienie, a raczej na uznanie. W miarę trwania parlamentu znajdzie się w nim coraz więcej tego zrozumienia dla zagadnień gospodarczych i coraz więcej posłów i senatorów, którzy należycie ujmą zjawiska i potrzeby gospodarcze w formę przepisów prawnych. Mogę zapewnić p. Dra Caro, że chaos w naszem ustawodawstwie, zwłaszcza z zakresu gospodarczego, jest wynikiem nie tylko młodzieńczości naszego przedstawicielstwa narodowego, ale może w większym stopniu wynikiem **nienależytego przygotowania projektów ustaw przez Rząd.** Że tak jest wystarczy porównanie ustaw uchwalonych przez Sejm, a wydanych w drodze rozporządzeń przez rządy. Porównanie to wypada raczej na korzyść parlamentu. Jeśli zatem Państwowa Rada gospodarcza będzie współdziałała z Rządem przy opracowywaniu projektów ustawodawczych, to zapewne i ustawy będą lepsze i więcej zgodne z życiem. Jeśli Rada tę rolę dobrze spełni, zapisze się dodatnio w historji naszego państwa i jego rozwoju gospodarczego.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Przed odwołaniem Rakowskiego.

Sens wypadku posła sowieckiego.

Prasa zagraniczna donosi w telegramach z Paryża, jakoby wreszcie ustąpił rząd sowiecki przed żądaniem Francji odwołania Rakowskiego z Paryża. Mianowicie w dn. 10 bm. dano znać z Moskwy, że przewodniczący C. K. W. Związku Sowieckiego Kalinin podpisze dekret odwołujący Rakowskiego ze stolicy Francji, równocześnie zaś będzie wydany komunikat wyjaśniający powody tego kroku. Ma być w nim podkreślone, że odwołanie Rakowskiego w niczem nie wpływa na dobre stosunki dwóch państw do siebie, a Rakowski w dalszym ciągu cieszy się pełnem zaufaniem swych mocodawców.

W najbliższym czasie pokaże się, czy to moskiewskie „awizo“ jest dowodem prawdziwej zmiany poglądów Kremla na sprawę Rakowskiego, czy też pospolitym „trickiem“ obliczonym na odwleczenie rozstrzygnięcia i uzyskanie czasu do dalszego mącenia francuskiej opinji.

W każdym razie jednak sama już zapowiedź ustępstwa świadczy, że wreszcie zaczynają władcy Kremla uważać swoje stanowisko za niemożliwe do utrzymania. Po paru tygodniach układów, pisania not i wizyt Herbetta w sowieckim komisarjacie dla spraw zagranicznych...

Można się dziwić, dlaczego sprawa jasna od początku tak się wikłała przez czas długi, dlaczego tak trudno było Francji uzyskać zadowalające rozstrzygnięcie Moskwy... Składało się na to parę przyczyn, w których dwie były najważniejsze.

P. Briand postawił sprawę Rakowskiego (jego podpis na rewolucyjnej odezwie Kominternu zachęcającej robotników do buntu przeciw władzom państwowym) z początku fałszywie, a żądania, — lękliwie. Oświadczył mianowicie, że Francja protestuje przeciw „niepraktykowanemu nigdzie wystąpieniu przedstawiciela sowietów“, nie chce jednak posuwać się aż do żądania odwołania Rakowskiego, woląc je zostawić — lojalności sowietów. Dopiero stanowcze wystąpienie opinji (Milleranda) i prasy zmusiły Brianda do zaostrzenia frontu, wreszcie do kategorycznego zażądania odwołania Rakowskiego.

Ten jednak zbyt ustępliwy sposób traktowania sprawy przez Brianda bardzo dobrze zrobił sowietom. Dał im możność wdania się w dyskusję ze społeczeństwem francuskiem ponad głowami rządu na temat szkód i zysków z takiego lub innego załatwienia wypadku z Rakowskim. I tak inspirowana z Moskwy „L'Humanite“ dzień za dniem dowodziła, że żądanie odwołania Rakowskiego przetnie wszelką możliwość spłaty odszkodowań Francuzom za znacjonalizowaną własność prywatną. Żeby zaś tym chytrym frazesom nadać pozory realizmu, ogłosiła, że rząd sowiecki gotów jest za cenę pozostawienia Rakowskiego w Paryżu spłacać przez lat 60 po 60 miljonów franków w złocie tytułem odszkodowań. Tylko naiwni dali się chwycić na lep tych rzekomo korzystnych obiecanek sowieckich. Dla trzeźwo patrzących było widocznem, że Moskwa obiecuje „gruszki na wierzbie“, i to gruszki bardzo liche. Pokazało się, że sowiety według powyższych rewelacyj gotowe byłyby zaledwie spłacić 1/7 część długów... Ten więc argument nie poskutkował. Opinja francuska tem silniej zaczęła domagać się ustąpienia Rakowskiego. Tymczasem jednak cała ta dyskusja odwlekała załatwienie sprawy, a o to właśnie sowietom chodziło.

Komunikat moskiewski, o którym piszemy wyżej, dowodziłby — o ile rzeczywiście wyraża ostatni pogląd Kremla — że Rosja ustępuje Francji w sprawie Rakowskiego. Będzie to powitane przez Europę z ulgą. Dałoby bowiem Francji satysfakcję za istotnie „niepraktykowane nigdzie“, nadużycie stanowiska dyplomatycznego przez sowieckiego posła.

Ale winno także stać się punktem wyjścia do nowego ustosunkowania się Europy do Rosji sowieckiej... **Wypadek z Rakowskim dowodzi, że przedstawiciele sowietów stoją na usługach rewolucyjnego Kominternu. Odwołanie Rakowskiego z Paryża byłoby potwierdzeniem tego stanu rzeczy i przyznaniem się Cziczerina do winy.** Winno to skłonić państwa z którymi Rosja utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne, do zwrócenia uwagi na działalność rosyjskich placówek konsularnych i dyplomatycznych. „Na ucho“ opowiada się wiele o ścisłych związkach poselstw sowieckich z wywrotowemi elementami i organizacjami krajowemi. Nie słyszeliśmy jednak dotąd n. p. w Polsce, by sobie rząd zadał trud zbadania tych pogłosek. Należy to zrobić u nas, kiedy coraz więcej znaków rozszerzania się wpływów komunizmu, i kiedy głosowanie przy wyborach w Warszawie i Łodzi nasuwa podejrzenia co do udziału „obcej ręki“ w kampanji wyborczej. **W. Z.**

Kto nazwał Polskę „krajem morderców, kabotynów i zdrajców“

Kim jest ordynarny paszkwilant?

Prof. Wędkiewicz w ostatnim „Przeglądzie Współczesnym“ zdaje sprawę z ordynarnego paszkwilu, jakiego dopuścił się wobec Polski autor, któremu tchórzostwo nie pozwoliło podpisać się pod skandaliczną elukubracją, hańbiącą niewątpliwie łamy przeglądu „L'Esprit“. Nie był to Francuz, ale ktoś znający dobrze język polski, jak przypuszcza prof. Wędkiewicz, jeden z „narodowości maltretowanych przez Polskę“.

Nie przeminęło jeszcze smutne echo nieprzyzwoitych wypisywań p. Etchegoyen w książce „Pologne, Pologne!“, a oto znowu została rzucona na Polskę w klasycznym języku naszych serdecznych aljantów, Francuzów, serja o wiele bardziej plugawych oszczerstw. Odtrąćmy najordynarniejsze z nich (są między nimi i wtrącone polskie wyrazy o nieprzyzwoitem znaczeniu) — zacytujmy tylko te, które przytoczył „Przegląd Współczesny“.

„Polacy — jakaż to mizerna rasa, jak mali ludzie, jakże rozpaczliwa meskinerja we wszystkiem — w dobrem, w złem, w obojętnem!“ Wszystko, czego dokonują Polacy, wykonane pod tchnieniem ukrywanej nienawiści, która im paraliżuje dłonie i krzywi idee“.— „W duszach polskich nie ma miejsca ani dla rozpaczy, ani dla protestów gwałtownych ani dla satanizmu na modłę rosyjską; gdy toczy się walka o prawdę, nikt nie oświadcza się za nią i nikt przeciw niej; pustka zupełna i nicość, obrzydliwa podłość ubrania w gesty brutalne wobec słabych, w gesty służalcze wobec silnych...“ — „O nie napróżno byli Polacy niewolnikami. Nieopatrznie oswobodzono ich z łańcuchów, ale ślady wyryte przez te łańcuchy pozostawiły niezatarte ślady...“ — „Ach jeżeli jest w tym kraju jaki człowiek w pełnem znaczeniu tego wyrazu, to musi odczuwać ból ogromny, budząc się każdego poranku wśród tej rasy żywych trupów...“ — „Uprzejmość Polaków słynie na świat cały! Specyficzna to uprzejmość: obleśne uśmiechy i owo proszę szanownego pana, które ze świstem wydobywa się z ich ust niby jakaś ciecz cuchnąca...“— „Żaden z narodów nie przewyższa Polaków w sztuce podlizywania się możnym i bogatym...“ — „Zdeprawowanie serc, spaczenie umysłów, potworne spodlenie dusz, kabotynizm najwyższego stopnia — wszystko to zniekształca Polaków, odbierając im poprostu cechy istotnego człowieczeństwa...“ — „Pięknie prezentują się intelektualiści polscy — warto ich oglądnąć. W nich właśnie dopatrzeć się można wstrętnego jądra duszy polskiej...“ — „Umiłowanie prawdy obce jest Polakowi...“ — „Niedziela, wszystkie dzwony biją w Warszawie. Polacy, naród rzeźników, morderców, kabotynów, hipokrytów, zdrajców, służalczych pochlebców, haniebnych wrogów prawdy i życia— Polacy są gorącymi katolikami... I ci ludzie, ociekający jeszcze krwią niewinnych ofiar, ci niewolnicy, zamienieni dzisiaj w władców, maltretujących trzy lepsze od siebie narodowości — podążają w odświetnym stroju na mszę do kościoła, zasłuchani w bicie dzwonów...“

Dosyć już! **Chyba bardziej plugawych oszczerstw, większej wściekłości i nienawiści, płynącej z pod pióra pismaka nie można sobie wyobrazić! Ale czy nie można w jakiś sposób zaprotestować przeciw zohydzaniu nazwiska Polski, którem byleiaki podlec i tchórz niepodpisany może pomiatać? Czy nie jest przykrą rzeczą, że w języku tego narodu, który od tak dawna jest naszym przyjacielem w radości i bólu, pisze się już nie pierwszy raz potworne kłamstwa, szkodzące nam w opinji cywilizacji Zachodu?**

Zdaje się jednak, że nie trzeba zbytniej intuicji, aby odgadnąć, do której z tych „trzech lepszych narodowości, maltretowanych przez Polskę“ ordynarny paszkwilant się zalicza. Któraż to z naszych mniejszości narodowych może tak pienić się na polski gorący katolicyzm, któraż z tych „maltretowanych narodowości“ wścieka się z powodu gestów brutalnych wobec silnych (w innem miejscu jest mowa w paszkwilu i o pogromach)?

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Parafje prawosławne na Wołyniu.

nawracają się na katolicyzm.

Unja w diecezji łuckiej zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie istnieją trzy formalne parafje wschodnie: Humniszcze, Krutniew, Dubieczno i filja tej ostatniej Kraśka. W wymienionych parafjach za wyjątkiem Krutniowa, ludność posiada dawne cerkwie unickie, gdyż całe parafje nawróciły się. W tych dniach nasz rząd wydał dekret rewindykacji cerkwi w Cechowie dla 4 nawróconej parafji. **W ciągu tego roku przystąpiło do unji przeszło 5.000 dusz.** Wszyscy unici odznaczają się silnemi, niewzruszonemi przekonaniami katolickiemi. Gdy biskup prawosławny Simon z Krzemieńca przyjechał do Humniszcz wraz z misjonarzami, skonfundowany, musiał tę wieś opuścić, przerywając nawet swe przemówienie. — W Cechowie umacnia w wierze ks. protojerej Pilipenko. W Dubiecznie i Kraśce administratorem jest ks. Baz. Gresz; w Humniszczach — Ih. Gam. Perczeklej, a w Krutniowie ks. Sielecki.

Kon nazwał Fajgełesa złodziejem. Wynikła oczywiście sprawa honorowa; sąd polubowny ma ją załatwić.

Fajgełes żąda, aby Kon w obecności świadków cofnął to co powiedział:

— Co znaczy mam cofnąć? — pyta Kon.

— Ma pan powiedzieć: „Fajgełes nie jest złodziej“.

— Dobrze, to mogę. I, zwracając się do sędziów, mówi tonem pytającym:

— Fajgełes nie jest złodziej?

Fajgełes jest oburzony:

— Panowie sędziowie! On mnie znów obraził! On nie cofnął, ale tylko zapytał się!

Na to Kon:

— Przepraszam panów, powiedziałem to, coście mi kazali! Czy panom chodzi o treść czy o melodję?



Na ziemiach Rzpltej.

System cenzuralny... w kazaniach.

Komitet wykonawczy onegdajszych uroczystości w Radzyminie, odbytych z udziałem Prezydenta Rzplitej, zwrócił się do proboszcza radzymińskiego z prośbą o wskazanie kaznodziei na ten obchód. Proboszcz wskazał na ks. prał. Marc. Nowakowskiego. Gdy jednakowoż zażądano od ks. prał. Nowakowskiego **uprzedniego przejrzenia tekstu przemówienia,** ten odmówił temu, tłomacząc, że **nawet za czasów rosyjskich kazania nie podlegały cenzurze prewencyjnej.** Z podobną propozycją udał się komitet do prof. ks. Szlagowskiego, rektora uniwersytetu warszawskiego, od którego, rzecz pewna, również otrzymał odpowiedź odmowną. Charakterystyczne doprawdy, gdzie już nie chce wkraść się system cenzuralny! e

Zmiażdżone gniazdo szpiegów na Wileńszczyźnie.

„Słowo“ wileńskie donosi, że policja powiatowa w Głębokiem dokonała **likwidacji olbrzymiej afery szpiegowskiej, prowadzonej na szeroką skalę na rzecz sowietów.** Aresztowano **jej wszystkich członków.**

Szajka zorganizowana została w r. 1926 przez Sieniawskiego Piotra, który, po nawiązaniu kontaktu z G. P. U. w Mińsku, zorganizował ekspozyturę szpiegowską w Głębokiem. Ekspozytura miała siedmiu wybitnych szpiegów. Pozostawali oni na stałym etacie wywiadu wojskowego sowieckiego, otrzymując sowite wynagrodzenie w dolarach lub czerwońcach. Szajka w miesiącu ub. zdołała zebrać **olbrzymi materjał szpiegowski, dotyczący policji i oddziałów K. O. P.** Materjały te zdobył Glebla Dymitr w lipcu b. r. Za uzyskany materjał miał on uzyskać wynagrodzenie, sięgające sumy 1.500 dolarów.

Sieniawski, obawiając się współzawodnictwa Gleblego, postanowił się go pozbyć, a pieniądze należne mu zagarnąć dla siebie. W tym celu wysłał Gleblego do Rosji z fałszywym materjałem i jednocześnie **uprzedził Mińsk, że Gleble jest na usługach wywiadu polskiego. Gleblego w Mińsku na skutek denuncjacji Sieniawskiego, zamordowano.** Po pozbyciu się Gleblego, Sieniawski sam rozpoczął przewozić materjały przez granicę.

Przed kilkunastu dniami patrol K. O. P. na odcinku granicznym Korwjany zauważył przekradającego się osobnika. Dostawiono go na strażnicę i okazało się, iż jest to Sieniawski. Przy rewizji **znaleziono u Sieniawskiego szczegółowe plany mobilizacyjne,** wykazy przewozów kolejami polskiemi, wykazy taboru komunikacyjnego kolejowego, **oraz plan sieci telefonicznej** K. O. P. w pow. dziśnieńskim. Po aresztowaniu Sieniawskiego, **został zdekonspirowany** pododdział ekonomicznej ekspozytury głębockiej.

———o : o———

Związki zawodowe w Kobryniu jaczejką komunistyczną.

W wyniku dłuższej obserwacji władz bezpieczeństwa policja wkroczyła do lokalów Zw. Zawodowych w Kobryniu, gdzie zastano t. zw „masówkę komunistyczną“. Zatrzymano 70 osób różnych narodowości, wśród nich znanych na terenie powiatów działaczy komunistycznych oraz kilkanaście kilogramów ulotek, pisanych w języku żydowskim o treści antypaństwowej.

Katastrofy automobilowe.

Świat urzędowy niema w ostatnich czasach szczęścia do automobilizmu. Wielkie natomiast szczęście ma do katastrof. I tak, jak już pisaliśmy, w ubiegłą niedzielę samochód wiozący kapelana Prezydenta Rzpltej ks. Bojanka, przejechał na moście Poniatowskiego w Warszawie jakiegoś robotnika, który poniósł śmierć na miejscu. Tego samego dnia uległ wypadkowi pułk. Maleszewski z Warszawy, odnosząc lekkie rany.

Wreszcie o ostatnim tego rodzaju krwawym wypadku donoszą z Poznania. Oto p. St. Górzyński, kandydat na stanowisko dyrektora monopolu państwowego, jadąc onegdaj na szosie pod Strzałkowem własnym samochodem, chcąc wyminąć głuchoniemą kobietę, wpadł na przydrożne drzewo, powodując wybuch benzyny. — W tej chwili przechodząca szosą inna kobieta została zabita tylną częścią karoserji, zaś p. Górzyński spadł do rowu i został nakryty płonącem autem. Odniósł on niebezpieczne poparzenie całego ciała.

Pijani rekruci i tłum — contra policja

Kilkunastu rekrutów, świeżo wcielonych do wojska w osadzie Łaskarzew pow. garwolińskim, wojew. lubelskiego wszczęło awanturę w stanie nietrzeźwym. **Interwenjowała policja, którą atoli zaatakował tłum złożony z kilkuset ludzi. Tłum pobił dotkliwie dwóch policjantów i począł bombardować kamieniami posterunek policyjny.** Policja użyła broni. **Jeden z rekrutów został ranny. Aresztowano z pośród rozpierzchłego tłumu 16 osób.**

———oo———

POGLĄDOWA NAUKA CHODZENIA WE LWOWIE. W ubiegłą niedzielę urządziła policja na corsie lwowskiem poglądową naukę chodzenia po ulicach. Około 100 posterunkowych stanęło w odstępach na chodniku ulic Legjonów, pl. Marjackiego i Akademickiej i kierowało tłumem spacerujących, zmuszając do chodzenia prawą stroną.

WYBRANI KOMUNIŚCI ZNALEŹLI SIĘ W ARESZCIE. W Grodnie policja aresztowała czterech kandydatów, wybranych z listy komunistycznej, a mianowicie: Poczobutta, Szmula Pinka, Dymitrego i Dyonizego Kułakowskich. Aresztowanie nastąpiło na skutek obciążających materjałów, znalezionych w komitecie wyborczym komunistów.

SZATAŃSKIE RĘCE WYRZUCIŁY NIEMOWLĘ Z POCIĄGU. Onegdaj jakieś zbrodnicze ręce wyrzuciły z okna jadącego pociągu na plant kolejowy, 6-ciomiesięczne dziecko, które natychmiast zmarło wskutek wstrząśnienia.

KONKURS NA SAMOLOT. Ministerstwo komunikacji rozpisać ma w najbliższym czasie konkurs na 8-mio osobowy płatowiec komunikacyjny polskiej konstrukcji (6 pasażerów i 2 osoby obsługi). Pierwszeństwo będą miały płatowce konstrukcji metalowej.

Z całego świata.

Znów lot Europa — Ameryka.

10 bm. odlecieli z lotniska Le Bourget pod Paryżem lotnicy francuscy Costes i Lebrix, którzy zamierzają dokonać lotu z Paryża do Buenos Aires, zatrzymując się po drodze w Saint Louis, Senegalu, Natalu i Rio de Janeiro.

Jak widzimy, jest to znów lot etapowy, nie bezpośredni i skierowany tym razem do Ameryki Południowej. Samolot lotników francuskich nosi nazwę „Nungesser—Coli“.

Żywioły nie śpią.

W DREŹNIE KOŁYSAŁY SIĘ LATARNIE ULICZNE.

Ostatnie trzęsienie ziemi, które miało miejsce w Wiedniu i Czechosłowacji, odczuto również i w Dreźnie. Dzienniki drezdeńskie donoszą, że w dzielnicach wschodnich i północnych miasta, wśród ludności wybuchła panika, albowiem w ciągu kilkunastu sekund drgały ściany domów, chwiały się lampy wiszące i zamknięte drzwi otwierały się same. Na ulicach kołysały się latarnie, a w kilkunastu domach zarysowały się mury.

W WIEDNIU CZUĆ JESZCZE ECHO.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, podczas ostatniej nocy odczuto w Wiedniu parę bardzo drobnych wstrząsów podziemnych, które wyglądają jakby na echo sobotniego trzęsienia.

CYKLON NA MORZU CZARNEM.

Nad zachodniem wybrzeżem Morza Czarnego przeciągnęła gwałtowna burza. W Constanzy parowiec amerykański „Matwing“ zderzył się z włoskim transsportowcem naftowym „Nardseda“ i statkiem niemieckim „Schwarzes Meer“. Gwałtowny wiatr uniemożliwia wypłynięcie statków na morze.

Nad m. Warną i okolicą oberwała się chmura i zerwał się gwałtowny wicher. Kilkadziesiąt domów zawaliło się. Około 20 ofiar ludzkich.

———o : o———

Przypominają sobie Sacco—Vanzettiego.

W dzielnicy włoskiej Nowego Jorku nastąpiła **eksplozja materjałów wybuchowych, która zniszczyła jeden z domów, grzebiąc pod gruzami 5 osób i raniąc 12.** Śledztwo wykazało, iż był to wybuch w tajnej fabryce bomb anarchistów włoskich. Wśród gruzów domu znaleziono niewypełnioną materjałem wybuchowym bombę, która przypomina kształtem bomby, rzucane przez nieznanych sprawców na dworcach kolei podziemnej w Nowym Jorku przed egzekucją Sacco i Vanzettiego.

Krwawa walka suchotników z powodu uroczej artystki.

W frankfurckiem sanatorjum dla gruźliczo chorych wywiązała się onegdaj gwałtowna sprzeczka, która w końcu doprowadziła do krwawej walki między pacjentami. Jeden z nich został tak strasznie pocięty nożem stołowym, że zmarł. Stan drugiego jest beznadziejny. — Przyczyną tej walki była urocza artystka, chora na płuca, w której zakochała się w istocie na zabój większość pacjentów.

———oo———

STAN LICZEBNY OO. JEZUITÓW W CHWILI OBECNEJ. Według sprawozdania Tow. Jezusowego liczba członków tego Zakonu wynosiła na początku 1927 r. 20.107 osób, w tem 9.417 kapłanów, 6.267 nowicjuszy i 4.423 braci. Wzrost członków w porównaniu z r. 1926 wyniósł 538. Prowincja włoska liczy 1679, do niemieckiej, austrjackiej, węgierskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej, polskiej i holenderskiej należy razem 3822 osoby, francuska ma 2866, hiszpańska razem z południowo-amerykańską 4838, angielska 3337, amerykańska 3565. W misjach Zakonu pracuje 1463 ojców, 632 nowicjuszy i 480 braci.

Ruch wydawniczy.

Ks. Józef Winkowski. EGZORTY DO UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Tom pierwszy (stanowi całość). Wydanie drugie. Zakopane 1927. Skład główny w „Księgarni Krakowskiej“. Str. 358. Cena 8 zł 50 gr.

Już to samo, że wyżej wymieniona książka pojawia się po latach jedenastu w drugiem wydaniu, świadczy o wysokiej wartości tej książki. Znany na polu religijnego piśmiennictwa, poświęconego szczególniej wychowaniu młodzieży i wielce ceniony katecheta zakopiańskiego gimnazjum, ks. Józef Winkowski, przychodząc ze swą książką „w pomoc Czcigodnym Współtowarzyszom pracy“, — świadczy im tę pomoc w sposób dwojaki. Oto naprzód dostarcza im bogatej osnowy do egzort na wszystkie święta i uroczystości (Cz. I), tudzież na wszystkie niedziele roku szkolnego (Cz. II), dotykając w nich najżywotniejszych potrzeb młodych dusz, którym „Ideał młodości“ wskazuje w pracy „Dla Boga i Ojczyzny“, dokonywanej w „Trojakim znoju“, „Wytrwałej w dobrem“, bo krzepionej łaską, czerpaną z „godnego przystępowania do Sakramentów“, a pobudzaną żywym przykładem „Świętych Polskich“ itd.

Ta „pomoc“, może w równie wielkim stopniu objawia się następnie w tem, że ks. Winkowski temi utworami swojemi „własne ognie przelewa w serce“ — czytelnika... Gdy się czyta te jego przemówienia do „ukochanych uczniów“, budzi się w duszy tyle myśli, tyle umiłowania sprawy naszej młodzi, tyle wiary w tę młodzież, że pozostawia w duszy czytelnika trwały ślad i tworzy w niej nowy świat myśli. Temu widocznie zawdzięczyć trzeba owo „domaganie się“ drugiego wydania książki, o czem Autor pisze w przedmowie. Materjał bowiem, jaki podaje książka wyczerpuje się zazwyczaj już w pierwszem wydaniu. Natchnienie zaś, które ona wnosi do duszy, nie wyczerpuje się nigdy.

Dr. Wł. St.

Nowy styl listów handlowych:

...Niniejszem przesyłamy zamówiony materjał wraz z rachunkiem, płatnym niezwłocznie gotówką. Jednocześnie powierzyliśmy sprawę naszemu adwokatowi.

Z poważaniem...

ŻYCIE MŁODZIEŻY.

Wśród organizacyj ideowych w Krakowie

Z rozpoczęciem roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskiem pojawiło się dużo odezw i afiszów, zachęcających młodzież akademicką do zapisywania się do organizacyj samopomocowych, naukowych i ideowo-wychowawczych. Dały znak życia stowarzyszenia, o których skądinąd nicby nie wiedziano. I tak pojawił się afisz Akad. Organ. Młodz. Radykalnej. Przypomniała się też młodzieży Organizacja Niezależnej Młodz. Ludowej „Orka", którą należy odróżniać od Polskiej Akademickiej Młodz. Ludowej, skupiającej elementy umiarkowane.

Dłuższe odezwy ogłosiły: „Życie" — Niezależny Zw. Akad. Mł. Socjalistycznej i Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej. W „Życiu" nie brak sympatyków komunizmu, to też w agitacyjnej odezwie „sanacja moralna" została określona jako „faszystowska" a obecnemu ustrojowi społeczno-gospodarczemu przepowiada się rychłe bankructwo. Z. N. M. S. gromadzi — o ile może być mowa o gromadach — zwolenników PPS Jest jeszcze trzecia organizacja socjalist. t. zw. „Związek", a skupiający w odróżnieniu od dwu pierwszych wyłącznie żydów.

„Młodzież Wszechpolska" ogłosiła zwięzłe streszczenie swej ideologji w 10 punktach i przeprowadza rejestrację członków. Konserwatyści nie objawiają na zewnątrz swej działalności.

—OO—

Otwarcie roku akademickiego we Lwowie i Lublinie

Po uroczystem nabożeństwie w bazylice katedralnej lwowskiej, odprawionem przez **ks. Arcybiskupa Twardowskiego**, odbyła się w auli uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie inauguracja roku akademickiego. Po odśpiewaniu przez chór akademicki hymnów, mowę rektorską wygłosił **ks. dr. prof. Gerstman**, poczem wykład inauguracyjny o pierwotnym języku Ewangelji wygłosił **ks. prof. Klawek.** Na inauguracji obecni byli reprezentanci władz rządowych i samorządowych.

W ub. niedzielę odbyło się w Lublinie otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie, w obecności ks. Prymasa kard. Hlonda, ks. kard. Kakowskiego, oraz Biskupów Fulmana, Przeździeckiego i Jełowickiego, przy licznym udziale przedstawicieli władzy, społeczeństwa, profesorów i uczniów. Uroczystości zaczęły się nabożeństwem, po którem od ołtarza przemówił **ks. Prymas Hlond.** Następnie w auli pierwsze przemówienie wygłosił **ks. Rektor Kruszyński** na temat posłannictwa katolickiej nauki w naszem społeczeństwie. Po nim przemawiali profesor Uniw. O. Michiels (z Zak. OO. Kapucynów), poseł Książę Czetwertyński i Przeor OO. Dominikanów z racji fundacyj ostatnich dla Uniwersytetu.

Niebezpieczne objawy.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Jasną już stało się rzeczą, że po młodzież naszą pozaszkolną rozmaite żywioły wyciągają ręce. Po wielkich miastach rozwija działalność zgubną **TUR** (Tow. Uniwer. Robot.), organizacja socjalistyczna, a w ostatnich czasach stał się modnym, podejrzany w swych programach **Strzelec.** Firmy te znane są ogółowi społeczeństwa i nie potrzebujemy przed niemi przestrzegać.

Również są znane ze swej ideologji lewicowej, radykalnej i wrogiej Kościołowi: **Koła młodzieży wiejskiej**, organizowane głównie w b. Kongresówce. Mam pod ręką kilka faktów z działalności Kół nadwyraz przykrych i pobudzających do myślenia.

1) Kierownictwo Kół Młodz. wiejskich kilka lat temu na Zjeździe w Warszawie poddało pod obrady i głosowanie wniosek, by ze statutu usunąć wyraz „chrześcijański". Jednak wyraz ten jeszcze utrzymano. 2) W Kołach Młodz. wygłaszano specjalne referaty za ślubami cywilnemi (Góry Lubelskie). 3) Ich organ „Siew" uważa rozdział Kościoła od Państwa za rzecz bardzo wskazaną (Nr. 13 z 27 marca 1927). 4) W Nr. 8 z dnia 20 lutego czytamy „Krytykowanie działalności księdza, jako człowieka i wyrzucanie mu błędów z obywatelskiego punktu widzenia jest rzeczą zalecaną". 5) Zmartwychwstanie Pańskie jest dla nich „przecudowną legendą wielkanocną" („Siew" 17 kwietnia 1927). 6) Na ich sztandarach nie wolno zamieszczać godeł czy emblematów chrześcijańskich, gdyż „zaciemniają niepotrzebnie ideę Związku, jego myśl prawdziwą". 7) W jednej z ich szkół rolniczych, gdy sama młodzież domagała się nauki religji, odpowiedziano jej: „przecieżeście już nie dzieci więc religja wam nie potrzebna" (Dęblin). 8) W ich szkole: w Uniwersytecie ludowym w Szycach pod Krakowem, zaprowadziła Dyrekcja w roku ubiegłym swych wychowanków na odczyt Hodura.

Nie dziw, że z uzasadnioną obawą spoglądamy i w Małopolsce **na Koła Młodz.** propagowane przez Małopol. Tow. Rolnicze. Bogu dzięki o takich skrajnych wybrykach wśród Kół jeszcześmy nie słyszeli i Koła Młodzieży MTR. nie zlały się z tamtemi, chociaż już istniała Komisja porozumiewawcza. Niestety i w tej organizacji zaczyna kierunek radykalny przybierać na sile.

Mam pod ręką **„Jednodniówkę"** polskiej młodzieży akademickiej ludowej, wydaną w Krakowie we wrześniu, w której akademicy piastowcy zwracają się do swych kolegów i do wiejskiej młodzieży z zachętą zakładania Kół młodzieży a zwalczania Stowarzyszeń Młodz. polskiej.

Oto naszej młodzieży taką sylwetkę księdza dali akademicy ludowcy: „Nas jegomość mo sześć koni jako cudo i gospodarstwo wielkie i pensjo. Na ziemi dobrze i zbawienie pewne, bo przecież ksiądz, piaston boży". (Artykuł Pochód idei).

„Księża w znacznej części, w sposób fanatyczny walczą przeciwko wszelkim objawom postępu i chodzi im głównie o wpływy polityczne". (Art.: „Stowarz. a Koła Młodz.").

O roli duchowieństwa w pracy oświatowej: „Tutaj można mówić tylko o jednostkach, bo ogół albo się odnosi do tych spraw obojętnie albo też często z całym fanatyzmem, godniejszym lepszej sprawy, zwalcza wszelkie objawy postępu". (Art.: „Inteligencja a wieś"). To o księżach i ich działalności.

Ze Stowarzyszeniami M. P. krótko się załatwili: „Organizacja zamiast uczyć i wychowywać młodzież, uświadamiać ją wszechstronnie — wypacza młode umysły, podając strawę jałową, nudną, niestrawną, jak średniowieczna dysputa". (Art.: „O kierunek i metodę w pracy kulturalno-oświatowej").

Na te objawy niebezpieczne zwracamy uwagę społeczeństwa, a zwłaszcza Duchowieństwa

Z życia akademickiego.

Z KRAKOWSKIEGO „ODRODZENIA".

Odczyt prof. Konecznego.

Urządzony staraniem krakowskiego „Odrodzenia" odczyt prof. F. Konecznego „Cywilizacja a rasa" nie ściągnął w ub. niedzielę do sali Kopernika Un. Jag. tylu słychaczy, ilu ze względu na tak interesujący temat i osobę prelegenta oczekiwać należało. Ci jednak, co przyszli, wysłuchali świetnego odczytu z niesłabnącą uwagą.

Prelegent wskazał najpierw na nieporozumienia, wynikające z nieścisłości nomenklatury i na błędne pojęcia o rasie. Niema — wbrew rozpowszechnionym mniemaniom — ras fizycznych czystych, są natomiast mieszaniny. Nawet żydzi są według prelegenta mieszaniną ośmiu ras. Niema też w nauce zgody co do tego, ile jest ras i według jakich wskaźników je oznaczać. Czystość rasy nie stanowi o jej rozwoju. Ale również bardzo mieszane rasy nie rozwijają się świetnie, bo krzyżowanie nie jest wzmożeniem rasy, lecz tylko sprowadza wybujałość.

Od ras w znaczeniu antropologicznem, ras fizycznych należy odróżnić rasy psychiczne, względnie historyczne. Le Bon sądził, że psychika ras jest niezmienna. Jest to zapatrywanie błędne. Na dowód wskazuje prelegent Anglików, którzy aż do XVI wieku nie byli żeglarzami i Szwajcarów, którzy pierwotnie byli narodem żołnierzy. Narody są zmienne.

Cywilizacja to suma niepolitycznych objawów życia zbiorowego, metoda ustroju życia zbiorowego. Wpływy cywilizacyjne nie pokrywają się z rasowemi. Teorja hierarchji ras jest błędną. Tu prelegent wskazał, do jak humorystycznych wniosków dochodzili rasowi megalomani niemieccy, opierając się na odkryciach Gobineau.

Różne rasy mogą należeć do jednej i tej samej cywilizacji. Na ziemiach polskich zmagają się cztery cywilizacje: chrześcijańsko-łacińska, bizantyjska, turańska i żydowska. Życzeniem, by ta pierwsza wzięła górę nad innemi, zakończył prelegent swój zajmujący odczyt. Słuchacze podziękowali mu burzliwemi oklaskami.

Najbliższe zebrania i odczyty „Odrodzenia".

Dziś o godz. 7 wieczór w sali 39 Coll. Nov. odbędzie się zebranie inauguracyjne Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie". Główny referat „Nasze zadania" wygłosi dr. J. **Walczewski,** ponadto przemawiać będą prezes Stow. p. A. Turowicz i p. S. Sopicki. Wstęp wolny, goście mile widziani.

W niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się w Uniwersytecie Jagiellońskim odczyt p. **Antoniego Waśkowskiego na temat: „Etyka w literaturze współczesnej".**

Zebrania dyskusyjne „Odrodzenia" odbywać się będą stale we wtorki w lokalu Stow., ulica Kanonicza 15, I. p.

Z literatury pamiętnikarskiej

Dr Kaz. Wład. Kumaniecki: Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty. Z przedmową Dra Jerzego Madeyskiego. Kraków 1927.

Literatura pamiętnikarska z czasów wojny światowej powiększyła się o jeszcze jedno cenne dzieło. Zawiera ono wspomnienia prof. Kumanieckiego z pobytu w Lublinie, gdzie spędził trzydzieści miesięcy (18. IV. 1916 do 2. XI. 1918) jako kierownik resortu dla spraw pośrednictwa pracy i statystyki w austrjackiem Wojskowem General-Gubernatorstwie. Na tem stanowisku zaobserwował autor i ustalił wiele faktów wprost pierwszorzędnej doniosłości dla historyka. Do takich należy np. odkrycie, że hr. Czernin w czasie rokowań w Brześciu Litewskim pierwotnie nie miał zamiaru oddawać Chełmszczyzny Ukraińcom. Do autora zwrócono się wówczas z prośbą o napisanie artykułów uzasadniających prawa polskie do Chełmszczyzny. Atoli w kilka dni po przygotowaniu artykułów nie pozwolono autorowi na umieszczenie ich w prasie. Z tego wnioskuje autor, że hr. Czernin chciał mieć pierwotnie argumenty przeciwko żądaniom ukraińskim, później jednak koło 20 stycznia 1918 r. zmienił swoje pierwotne stanowisko na polską niekorzyść.

W marcu 1917 r. udało się autorowi na konferencji w berlińskim „Kriegsamcie" wykazać szkodliwość planu przymusowego wywiezienia polskich robotników z Kongresówki do Niemiec. Chodziło wówczas o ćwierć miljona ludzi!

I później jeszcze władze okupacyjne parokrotnie stawiały pułapki na Polaków, chcąc ich użyć jużto jako przymusowych robotników w przemyśle wojennym, jużto jako mięso armatnie. Autor przeciwdziałał tym podstępnym machinacjom. Pomagali mu w tem wszyscy Polacy, którzy choć w mundurach austrjackich służyli sprawie polskiej, wzorując się na gubernatorze gen. Szeptyckim i szefie cywilnym dr. Madeyskim. Zarówno oficerowie, jak urzędnicy starali się, by okupowany kraj jak najmniej ucierpiał. Starali się więc o odmilitaryzowanie administracji, tworzyli różne instytucje (Krajowa Rada Gospodarcza, Komitet Techniczny, Polska Centrala Handlowa), urządzali kursa celem wykształcenia urzędników administracyjnych, wogóle budowali podstawy państwowości polskiej. Na tem polu zasłużyli się szczególnie, oprócz autora: dr. Włodzimierz Kozubski, dr. Leon Halban, dr. Łoś, dr. Smoluchowski i inni. W nadzwyczaj ciężkich warunkach, szpiegowani przez austrjacką „Nachrichtenabteilung" paraliżowali antypolskie zarządzenia, nadchodzące z Wiednia i Berlina, i zawsze zajmowali patrjotyczne stanowisko.

Na wieść o pokoju brzeskim wszyscy urzędnicy Polacy za przykładem gen. Szeptyckiego i szefa dr. Madeyskiego podali się do dymisji. Hr. Czernin wysłał wówczas do ces. Karola telegram, w którym domagał się likwidacji rządów polonofilskich przez stopniowe wycofanie urzędników i oficerów polskiej narodowości.

W roku 1917 opracował autor „Zarys urządzenia administracji w Polsce", który chociaż nie został urzeczywistniony, do dziś nie stracił na wartości. Projekt ten opublikowany został w książce razem z różnemi memorjałami i rozporządzeniami władz administracyjnych.

Zbierając swe spostrzeżenia o polityce obu państw centralnych dochodzi prof. Kumaniecki do wniosku, że nie miały one jasnego planu. Z początku nie miały zamiaru poruszać kwestji polskiej, potem, aż do końca, nie umiały zdecydować się stanowczo na to, co z nią począć.

Książka pisana jest barwnie i zajmująco. Wydana starannie, opatrzona ilustracjami, będzie bardzo wartościowym przyczynkiem do dziejów kwestji polskiej w czasie wojny światowej. Życzyć sobie należy, by w ślady prof. Kumanieckiego wstępowali wszyscy, którzy zajmowali wówczas wybitniejsze stanowiska i pamiętnikami swemi rozjaśniali różne tajemnice z czasów powstawania niepodległej Polski...

S. S.

Polak zamordował arcyks. Rudolfa

Nowa legenda o dramacie w Meyerlingu.

W „Deutschoesterreichische Tageszeitung" drukuje ciekawe wspomnienia odnoszące się do tragedji w Meyerlingu jeden z byłych żołnierzy gwardji cesarskiej.

Pewnego dnia — opowiada gwardzista — w Hofburgu rozeszła się wieść, że jeden **z polskich hrabiów,** spokrewniony z baronówną Veczerą (kochanką arcyksięcia Rudolfa) zażądał od cesarza Franciszka Józefa pozwolenia na pojedynek z arcyksięciem-następcą tronu. Cesarz odmówił zezwolenia, oświadczając, że następca tronu należy do państwa, a nie do ojca. Hrabia zawołał na to, że „w takim razie zrzuca z siebie odpowiedzialność za to, co nastąpi".

Owego wieczora styczniowego, w którym nastąpiła śmierć Rudolfa, jedli kolację w Meyerlingu towarzysz arcyksięcia Hoyos, Veczera i ów polski hrabia. Podawał do stołu strzelec arcyksięcia, Rużiczka, który później zaślubił jedną z pokojówek arcyksiężnej Stefanji i został mianowany nadzorcą leśnym w Goeding. Dzisiaj już nie żyja.

Ciało Rudolfa po zabalsamowaniu było wystawione w Hofburgu. Autor pamiętników pełnił przy niem straż. Przednia część głowy zmarłego była zupełnie zmiażdżona butelką szampana i cesarz patrząc na zwłoki syna, powtarzał: Aber der Kopf, der Kopf! (ale głowa, głowa!).

W roku 1892 gwardzista-pamiętnikarz spotkał hr. Hoyosa w Ludenburgu i zapytał, co się stało z tym, który spowodował śmierć następcy tronu? Hoyos odrzekł: „Winowajca naturalnie już nie żyje".

Wśród setki legend osnutych około śmierci arcyksięcia Rudolfa brakowało jeszcze tylko tej, która zamordowanie następcy tronu przypisuje — Polakowi.

Sport.

Ł. K. S. — Jutrzenka.

W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 3 po południu odbędą się na boisku K. S. Jutrzenka powyższe zawody o mistrzowstwo Polski. Drużyna łódzka pokonała ostatnio Ruch w stosunku 6:2, co było jedną z sensacyj mistrzostw ligowych.

Drużyna Jutrzenki nabyła w zawodach ligowych zahartowania i wyzbyła się dawnej miękkości w grze, która ją dotąd cechowała.

Barzycki finiszuje!..

Młody kolarz z K. S. Cracovia, **Barzycki,** jeden z najlepszych na torach krakowskich, odnosi obecnie coraz to nowe świetne zwycięstwa. Gwiazda jego zabłysła sławnym promienistym blaskiem — tak można powiedzieć po jego nowym sukcesie, odniesionym w ub. niedzielę na torze Dynasów warszawskich, gdzie pokonał takich mistrzów jak Zybert i Schmidt z Łodzi. Na Barzyckim znać dobry trening paryski. Niewątpliwie kolarz krakowski po zawodach niedzielnych, które były eliminacyjnemi dla sprinterów, wejdzie do naszej olimpijskiej klasy reprezentacyjnej. Życzymy mu, aby nie zawiódł nadzieji, które w nim pokładamy.

Aforyzmy.

Lunatycy polityczni znajdują się w największem niebezpieczeństwie gdy stoją na szczycie gmachu rządowego.

W ciemności trudno rozpoznać krzewiciela światła dzierżącego pochodnię od... podpalacza.

...Myśli, że trzyma całą mądrość w zamkniętej dłoni — a tymczasem tylko zaciska mściwie... pięść.

Zbyt gorliwa służba bezpieczeństwa zmienia się łatwo w... kaftan bezpieczeństwa.

Szukają kozła ofiarnego, a właściwie chodzi im o... dojną krowę.

Każde za szczęściem namiętne „polowanie" zmienia się w końcu... w wojnę.

Dawno przestało być godnem płaczu to, z czego nie można się już nawet... śmiać.

Obłuda polityczna to maska na ciele bezwstydnie... nagiem.

Henryk Gralski.

Co słychać w Krakowie?

Rozrost Bibljoteki Jagiellońskiej.

10.000 nowych książek. — Brak funduszów na cenniejsze zakupy. 50.000 osób korzysta rocznie z Czytelni. — Starożytne sklepienia Collegium maius grożą zawaleniem. — Budować nowy gmach!

Bibljoteka Jagiellońska wykazuje systematyczny, z roku na rok rozrost. chociaż nie w takich granicach. jakby tego wymagały potrzeby naukowe. Największą bolączką Bibljoteki to brak odpowiedniego pomieszczenia zarówno dla celów bibljotecznych jak i dla czytelni.

Przechodzimy do omówienia działalności Bibljoteki za czas od 1 stycznia 1926 do końca marca b. r. Stan zbiorów w tym okresie powiększył się w stosunku do końca r. 1925 w nast. stopniu: książki 511.309 (z końcem 1925 r. 501.508. przybyło **9.801**), **rękopisy** 6.566 (6.532 + 34), **inkunabuły** 2.951 (2879 + 72), **diplomata** 434 (432 + 2), **ryciny** 14.588 (14.515 + 73), **mapy** 3.341 (3.337 + 4), **musicalia** 4494 (4494), medale 39 (38 + 1). Nowe nabytki to w przeważającej ilości egzemplarze obowiązkowe druków polskich (3.620), w czem 671 woluminów gazet. pozatem dary mające wprawdzie pewną wartość naukową, ale nie mogące być brane w rachubę przy systematycznem kompletowaniu zbiorów.

Celowo uzupełniać się może Bibljotekę tylko przez kupno wybranych dzieł, a na to fundusze jej są za szczupłe. skoro za r. 1926 i za I. kwartał 1927 dotacja rządowa wyniosła 32.142 zł.. kwotę mniejszą. niż opłaty akademickie na Bibljotekę z tego okresu wynoszące 44.406 zł. Ponieważ zaś wielką część funduszów musiano obrócić na prenumeratę czasopism naukowych. które przedewszystkiem utrzymują kontakt z nauką wszechświatową. a wydatki na oprawę książek i administrację wyniosły 16.266.03 zł. przeto **można było zakupić zaledwie 1374 woluminów, w tem 1185 obcych ,a 189 polskich.** Przed wojną liczba kupowanych rocznie książek przewyższała 2.500 woluminów rocznie w 4 kwartałach, co było także zupełnie niewystarczające dla potrzeb naukowych, obecnie zaś Bibljoteka Jagiellońska nie może nabywać nawet połowy tej ilości dzieł.

Stan ten daje się tem boleśniej odczuwać. że uniwersytet szybko się rozrasta, pomnażają się jego potrzeby naukowe. przybywają nowe katedry, powiększa się liczba uczniów, a więc i czytelników Bibljoteki. Korzystało z niej **w r. 1926 w Czytelni 53.137 czytelników, przeciętnie 199 dziennie. którym dostarczono 182.188 tomów; w wypożyczalni było osób pożyczających 13.003, którym wydano 16.538 tomów,** posłano do innych bibljotek polskich i zagranicznych 475 tomów, a sprowadzono 377. **W I. kwartale 1927 r. było w Czytelni 17.427 czytelników,** tomów wydano im 60.449, przeciętnie czytelników 238 dziennie, tomów 828. W wypożyczalni było pożyczających 4760, tomów pożyczonych 6.158, wysłanych 238, sprowadzonych 209.

Korzystanie z Bibljoteki nie jest normalne, t. j. nie odpowiada liczbie słuchaczy. gdyż jest **ograniczone warunkami lokalnemi.** Co do frekwencji to cyfry obecnie osiągnięte stanowią **maximum możliwe w danych warunkach,** zaś **co do zbiorów, to Bibljoteka zbliża się szybkim krokiem do katastrofalnego momentu, kiedy z powodu braku miejsca wogóle nie będzie mogła przyjąć żadnej książki.**

Nowy gmach. to jedyny sposób uniknięcia tej katastrofy. bo uzyskanie miejsca przez opróżnienie całego parteru budynku Nowodworskiego, to tylko ulga chwilowa. **Szczupłość miejsca utrudnia niesłychanie prace administracyjne i konserwacyjne Bibljoteki, nie mówiąc już o pracach specjalnych. jakich oczekują bezcenne zbiory starych rękopisów i druków.** Na żądanie Dyrekcji Bibljoteki Jag. odbyły się niedawno dwie komisje dla zbadania obciążenia książkami sklepień Collegium maius. Ekspertyza państwowego Zarządu architektoniczno-budowlanego stwierdziła. że **szafy z książkami na II p. nadmiernie obciążają stropy nad I. p. i poleciła przeniesienie części zbiorów w inne miejsce, czego jednak z powodu zupełnego braku odnowiedniego pomieszczenia nie można było wykonać. Ponadto zakazała ekspertyza dalszego obciążania zbiorami starożytnych sklepień Collegium maius. gdyż mogłoby to spowodować katastrofę zawalenia.** Odbyło się również zebranie Komisji przeciwpożarowej. która niezależnie od perjodycznie przeprowadzanej kontroli funkcjonowania automatycznych aparatów alarmowych. uchwaliła dalsze zabezpieczanie gmachów i zbiorów.

Działalność w poszczególnych działach Bibljoteki przedstawiała się następująco: **w dziale rekopisów,** ulepszono ich ustawienie oraz konserwację przez zaprowadzenie w wilgotnych ubikacjach centralnego ogrzewania. W zakresie katalogowania przybytków najważniejszą pracą było uporządkowanie i zinwentaryzowanie korespondencji J. B. Zaleskiego. W dziale **inkunabułów** zinwentaryzowano cześć nagromadzonych od lat druków. **cimelja** pomieszczone świeżo w parterze Collegium Nowodworskiego zostały uporządkowane i zinwentaryzowane. Bliskim ukończenia jest **katalog rycin**, dla którego w okresie sprawozdawczym skatalogowano 2.300 rycin. **Przyjęto też w depozyt zbiór rycin po śp. Moszyńskim, który Bibljoteka Jagiellońska stara się nabyć.** Na parterze urządzono oddział gazet, a dzięki ściślej kontroli otrzymano komplety niemal wszystkich zbieranych czasopism.

WYJAZD DYR. KUNTZEGO DO MOSKWY.

Dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, a równocześnie prezes Polskiej Komisji reewakuacyjnej w Rosji dr. Edward Kuntze wyjechał do Moskwy **dla odzyskania** — w myśl postanowień traktatu ryskiego — **mienia kulturalnego, wywiezionego z Polski do Rosji.**

Należy wyrazić zadowolenie. że rząd sowiecki zgodził się na podjęcie dalszych rokowań. które niewątpliwie doprowadzą do pożądanego wyniku. Nowy poseł sowiecki w Polsce p. Bogomołow z pewnością zechce zapisać się życzliwie w opinji społeczeństwa polskiego i na początku swego urzędowania przyczyni się do tego. że rząd sowiecki zwróci Polsce jej własność.

p.

Z dalszych konserwacyjnych robót rocznych

na terenie województwa krakowskiego należy wymienić: zabudowanie i regulacja **Lachówki,** pozostaje 55 proc. robót kosztem 430.000 zł; zabudowanie i regulacja **Jachówki**, pozostaje 40 proc. robót kosztem 196.000 zł; regulacja **Raby Górnej,** pozostaje 97 proc. robót kosztem 2.200.000 zł; regulacja i zabudowanie **Słonego** pod Rabką, pozostaje 20 proc. robót kosztem 171.000 zł; zabudowanie i regulacja **Mszanki,** pod Mszaną, pozostaje 92 proc. robót kosztem 870.000 zł; regulacja **Bysinki**, pozostaje 60 proc. robót kosztem 540.000 zł; zabudowanie i reg. **Trzemeśny,** pozostaje 40 proc. robót kosztem 212.000 zł; dokończenie zabudowania potoku **Bystrego** w Zakopanem. Dotychczas wykonano 85 proc. — pozostaje 15 proc. robót kosztem 90.000 zł: regulacja **Białego Dunajca** powyżej Nowego Targu. Wykonano tylko lokalne ubezpieczenie. Koszt całej regulacji: 2.720.000 zł; regulacja **Czarnego Dunajca,** powyżej Nowego Targu. pozostaje 98 proc. robót kosztem 4 i pół miljona zł; zabudowanie i reg. **Łopuszny,** pozostaje 10 proc. robót kosztem 47.000 zł: zabudowanie i regulacja **Krośnicy,** pozostaje 80 proc. robót kosztem 875.000 zł; zabudowanie i regulacja **Zakijowskiego,** do wykonania 15 proc. robót kosztem 51.000 zł; zabudowanie i regulacja **Czarnej Wody,** pozostaje 30 proc. robót kosztem 225.000 zł; zabudowanie i regulacja **Brzeźnianki**, pozostaje 65 proc. robót kosztem 450 tys. zł: zabudowanie i regulacja **Biczyczanki**, pozostaje 20 proc. robót kosztem 102.000 zł; zabudowanie i regulacja **Smolnika,** pozostaje 95 proc. robót kosztem 2,260.000 zł; zabudowanie i regulacja **Kamienicy Nawojowskiej,** pozostaje 92 proc. robót kosztem 2,170.000 zł; zabudowanie i regulacja **Kryniczanki,** pozostaje 25 proc. robót kosztem 284.000 zł; zabudowanie i regulacja **Muszynki,** pozostaje 75 proc. robót kosztem 1.060.000 zł; regulacja **Ropy,** pozostaje 45 proc. robót kosztem 3.580.000 zł; regulacja **Jasiołki,** pozostaje 50 proc. robót kosztem — 2.520.000 zł; regulacja **Białej** powyżej Grybowa i zabudowanie dopływów, pozostaje 15 proc. robót kosztem 472.000 zł; zabudowanie **Sudoła i Gródka,** pozostaje 45 proc. robót kosztem 220.000 zł; regulacja **Ponicy,** pozostaje 85 proc. robót kosztem 1.050.000 zł.

Całkowity koszt robót regulacyjnych w tym dziale, prowadzonych przez administrację Państwa wyniesie 56.616.000 zł. Po odtrąceniu zaś wykonanych robót **potrzebny kredyt wyniesie 41.767.000** zł i wymagać będzie w pierwszym okresie regulacji 3.564.500 zł, z czego przypada na udział Państwa 2.042.200 zł. udział kraju 1.236.600 zł, udział Spółek wodnych i innych 285.700 zł rocznie. Dotacje te nie będą we wszystkich latach równomierne ponieważ okres budowy dla poszczególnych regulacji został ustalony różnie i sięga **od 3-ch do 20 lat.**

„Swiat w płomieniach“.

Nowa powieść „Głosu Narodu“.

W tych dniach rozpoczniemy druk nowej powieści w fejletonie naszego dziennika. Autorem jej jest znany Czytelnikom „Głosu Narodu“ autor „Czarnej Pani“ dr. Antoni **Marczyński.** Powieść nosi tytuł „Świat w płomieniach“, a jej niezwykle interesująca akcja rozgrywa się w Polsce, w dniach może już jutrzejszych lub pojutrzejszych. Autor po napisaniu kilku powieści egzotycznych („Książę Wa Tunga“, „Perła Szanghaju“, „Aloha“), które drukują się dzisiaj w kilku dziennikach, zajął się znowu tematem polskim i ze stanowiska państwowego szczególnie doniosłym. Czytelnicy nasi podziwiać będą w „Świecie w płomieniach“ niezwykłą pomysłowość i jasną konstrukcję fabuły, pełną plastyki charaterystykę osób i dużą rozmaitość scen. „Świat w płomieniach“ będzie lekturą interesującą i pożyteczną.

56-letnie kasztany przy ul. Batorego padły wczoraj pod siekierą.

Piękny, chociaż dziwnie opuszczony ogród przy ul. Batorego obok pałacu hr. Duninów Borkowskich, ocieniony staremi kasztanami, — przestał istnieć! Półwiekowe drzewa runęły na ziemię pod ciosami siekier. Jak się dowiadujemy, wielka parcela, powstała w miejsce dotychczasowego ogrodu, przeszła, niestety, w ręce żydowskie.

Plan Prac w Pałacu Sztuki.

Po zamknięciu wystawy słowackiej odbędzie się z końcem października wystawa bieżąca, oraz wystawa zbiorowa Ludomira Sleńdzińskiego, potem pójdą wystawy: zbiorowa Neumanna, Stapińskiego i bieżąca; zbiorowa Markowicza, Fabijańskiego, Malickiego i bieżąca; wystawa „niezależnych“ i zbiorowa Czerwenki; „Plastyka“ poznańska; Krakowski Salon Wiosenny; „Jednoróg“; „Sztuka“ i t. d. Ponadto Dyrekcja jest w pertraktacjach o pozyskanie wystawy czeskiej i angielskiej. W listopadzie plastycy krakowscy urządzają w Pałacu Sztuki **uroczystą Akademję ku czci Wyspiańskiego** z powodu dwudziestej rocznicy zgonu. Przygotowania do tej Akademji już są w toku. Ponadto przewidziane są dwa wielkie bale w sezonie.

Wysyłka akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na prowincję już się rozpoczęła. Nabywać można te akcje na lata 1927/28 po cenie 20 zł. za cały czas. Pieniądze przesyłać należy do Dyr. Tow., Kraków, Plac Szczepański 4, z załączeniem 50 groszy na list polecony. Raz jeszcze zaznacza się, że akcje mają ważność na rok 1927 i cały 1928 i że nic już do nich się nie dopłaca. Dyrekcja przygotowuje dla swych akcjonarjuszy piękną premję, w marcu zaś odbędzie się losowanie wartościowych dzieł sztuki, do którego mają prawo wszyscy posiadacze akcyj, tak krakowscy, jak i prowincjonalni.

Pod kołami samochodów.

Strażnik celny Józef Biernieć jechał onegdaj w nocy rowerem z Wieliczki do Krakowa. Równocześnie z Krakowa zdążało auto w kierunku Wieliczki, które potrąciło cyklistę, tak. że ten **spadł na ziemię, a wciągnięty pod koła samochodu doznał ciężkich obrażeń na całem ciele.** Lekarz Pogotowia stwierdził u Bierniecia **złamanie lewej ręki oraz liczne rany na głowie.** Szofer widząc co się stało, zgasił światło u samochodu i popędził w kierunku Wieliczki.

Tej samej nocy posterunkowy policji przyprowadził na Stację Pogotowia Ratunkowego **Stanisławę Rosengard, która została przejechana przez samochód i odniosła szereg obrażeń.**

Zaznaczyć należy, że coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki skutkiem nieostrożnej jazdy szoferów, którzy niejednokrotnie urządzają sobie na ulicach miasta formalne wyścigi. Odnośne władze winne zwrócić **baczniejszą uwagę na ruch samochodów w mieście i szoferów nie przestrzegających przepisów jazdy pociągać do surowej odpowiedzialności.**

Szkarlatyna w Krakowie wzmogła się znacznie.

W ostatnich dniach zanotowano kilka nowych wypadków zasłabnięć dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym. W państwowem gimnazjum żeńskiem przy ul. Franciszkańskiej zachorowały na szkarlatynę cztery uczenice. Celem zapobieżenia epidemji dyrekcja zakładu zarządziła desynfekcję całego gmachu szkolnego, skutkiem czego młodzież szkolna została zwolniona na dwa dni od nauki. Normalna nauka rozpocznie się dziś we czwartek.

———00———

Kraków, 12 października 1927.

Środa 12: św. Maksymiljana bisk.
Czwartek 13: św. Edwarda kr.
Czwartek 13: wschód słońca o godz. 5.57, zachód o 16.55.

——00——

ADRES HOŁDOWNICZY DLA KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA. Przypominamy, że w Redakcji naszej jest wyłożony adres hołdowniczy dla Ks. Arcybiskupa Teodorowicza w 25-lecie jego biskupstwa. Adres można podpisywać codziennie w godzinach od 10 rano do 6 popoł.

NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE WSCH. ZŁOŻYLI W ADMINISTRACJI NASZEGO DZIENNIKA pp.. Zofja Smolarska, Żurawica zł. 5. Ks. Stan. Ochalski, Wieliczka zł 25. Ks. J. P. Kraków zł 30. Marja Litkowska, Nakło zł 4 Urząd parafjalny w Suchej koło Żywca zł 87.93. K. Ryzińska zł 2.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W kościele SS. Karmelitanek bosych przy ul. Łobzowskiej odprawił onegdaj ks. Tadeusz Srokowski uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanego profesora gimn. im. Sobieskiego śp. Franciszka Pytla. który przez 35 lat pracy nauczycielskiej wychował w duchu miłości Boga i Ojczyzny szereg pokoleń młodzieży. Gorący katolik i patrjota kochał młodzież i bywał jej dobroczyńcą. Ku uczczeniu wybitnego profesora-historyka przybyli na nabożeństwo uczniowie wyższych klas gimn. im. Sobieskiego z dyrektorem Pogorzelskim i gronem profesorów. Podczas Mszy św. żałobnej chór uczniów wykonał pienia żałobne, a w końcu „Salve Regina“.

PO 45 ZŁ. OD UCZNIA ROCZNIE. Celem pokrycia wydatków administracyjno-rzeczowych w państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących, Ministerstwo oświaty zarządziło ściąganie w roku szkolnym 1927/28 taksę administracyjną w wysokości. ustalonej na rok szkolny 1926/27 t. j. po 45 zł. od ucznia rocznie.

UZNANIE DLA RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ ZA GRANICĄ. Działalność radjostacji krakowskiej wzbudza coraz większe zainteresowanie za granicą. O tem powodzeniu świadczy między innymi fakt, że pismo fachowe angielskie „Wordl-Radio“ stale wyszczególnia ciekawsze koncerta krakowskie. W tych dniach redakcja największego pisma radjowego we Francji „Radio-Magazine“ zwróciła się do radjostacji krakowskiej z prośbą o nadsyłanie programów i komunikatów. Radjostacja krakowska została również zaproszona do wzięcia udziału w corocznej wystawie radjowej, która z końcem miesiąca otwartą zostanie w Paryżu.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2 zł, 1 kg. masła zwycz. 5.50—6 zł, deserowego 6.80—7 zł, sera krowiego 1.40—1.50 zł, jaja za kopę 13—13.50 zł, za sztukę 22—23 gr. Drób: kura 5—10 zł, para kurcząt 5—10 zł, kaczka 5—7 zł, gęś 8—12 zł, indyk 12—20 zł, zające za sztukę 5—7 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 50—70 gr, stołowych gruszek kompot. 60—80 gr, deser. 1—2 zł, kilogr. śliwek węg. 1—1.80 zł, litr brusznic 1.50—1.80 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9—10 zł. 1 kg. buraków ćwikł. 18—20 gr, marchwi 20—25 gr, cebula kraj. 50—55 gr, czosnek 1.50—1.60 zł, kapusta biała za kopę 5—7 zł, kalarepa 1 kg. 18—20 gr, kalafiory 1 szt. 50—1.40 zł, pomidory 1 kg. 65—80 gr, pietruszka 20—25 gr, selery 30—35 gr, włoszczyzna 25—30 gr, ogórki 15—25 gr. Na targ dowieziono furami znaczną ilość kapusty i ziemniaków. Zakupy były słabe, gdyż z powodu obrodzenia tych produktów, gospodynie czekają na spadek cen.

EKSPLOZJA GAZOMIERZA. Podczas naprawy gazomierza w domu przy ul. Orzeszkowej 7, aparat nagle eksplodował. Skutkiem wybuchu odniósł ciężkie rany Józef Kozik, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego okaleczenie twarzy i przewiózł go do szpitala.

KRWAWE PORACHUNKI SĄSIEDZKIE. W Prokocimiu na 23-letniego Andrzeja Kostaka, robotnika, napadł wczoraj jego sąsiad z widłami. Napastnik zadał Kostakowi kilka ran widłami na głowie i rękach. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę sąsiedzkich porachunków i przewiózł ją do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Franciszek Wykusz robotnik zatrudniony na budowie przy ul. Sienkiewicza, zgłosił w policji, że dnia 10 bm. skradziono z budowy znaczną ilość materjałów budowlanych niestwierdzonej na razie wartości.

Aresztowano Jana Grendusa w chwili, gdy usiłował włamać się do fabryki gwoździ Baumingerów przy ul. Grzegórzeckiej.

Nieznani sprawcy włamali się do fabryki ślusarskiej przy ul. Mogilskiej 84 i skradli 75 gałek mosiężnych i 100 gałek miedzianych do pieców wartości 70 zł.

SPROSTOWANIE. Do artykułu p. t. „Biblja na dancingu“ na str. 4-tej wczorajszego numeru „Gł. Narodu“ wkradła się pomyłka. A mianowicie, wiersz 34 i 35 od góry ma brzmieć: W atelier odprawiają duchowni z Los Angelos nabożeństwa protestanckie, a nie jak podano. msze święte.

——000——

NEKROLOGJA.

Ś. p. **Józef Bałaban,** znany lwowski pedagog, autor szeregu rozpraw z zakresu pedagogji, zmarł we Lwowie w 70 roku życia. Przez długie lata był on prezesem Stowarzyszenia naucz. „Ognisko“. Odznaczony był orderem „Polonia Restituta“.

——000——

Życie gospodarczo-społeczne.

Bezpośrednie dostawy zbóż dla wojska.

Pośrednictwo w handlu zbożem otrzymuje obecnie poważny cios. Największy bowiem konsument zboża, wojsko, postanowiło zmienić gruntownie dotychczasowy system zaopatrywania się w zboże aprowizacyjne i w miejsce zakupów u pośrednika **dąży bezpośrednio do nawiązania kontaktu z producentem.**

Aby więc zachęcić producentów do bliższego zainteresowania się handlem wprost z armją, zezwoliło Min. spraw wojskowych na stosowanie nadal poza prawem pierwszeństwa pewnych ulg idących w kierunku: 1) zwolnienia producenta od wadjum i kaucji również przy dostawach zboża powierzanych mu w drodze przetargu, 2) bezpłatnego wypożyczania worków, 3) możności zakupywania sposobem odręcznym ilości zboża od 100 kg. do 100 t. jednorazowo, 4) wynagrodzeń za wyższy ciężar gatunkowy. Ulgi te mają być stosowane również i dla rolników drobnych i ich organizacji celem ułatwienia im dostawy zboża.

Jak z tego widać ulgi te stanowią duże ułatwienie dla producenta rolnego w nawiązaniu stosunków handlowych z armją. Zacytowane wyżej zarządzenie Ministerstwa spraw wojskowych posiada dużą doniosłość dla sprawy aprowizacji naszej armji. Przez usunięcie bowiem pośrednika stwarza lepsze warunki dla intendantur wojskowych nabywania zboża po cenach tańszych, gdyż zakupy dokonywane tą drogą będą pochodziły z pierwszej ręki, co siłą faktu musi korzystnie oddziałać na cenę. Nie potrzeba chyba podkreślać, jak dobrze zrobi to kieszeni państwowej, z której zawsze wojsko tak wiele wyciągało.

Omawiane tu zarządzenie Min. spraw wojskowych nie wprowadza innowacji. Od dawna już bowiem intendantury wojskowe szukały kontaktu bezpośredniego z producentem rolnym, nie wszędzie jednak z pożądanym skutkiem. Tak np. w O. K. Warszawa zakupy żyta u producenta **stanowiły 57 proc. wszystkich zakupów** zbóż aprowizacyjnych, dokonanych przez wojsko na tym terenie.

Najgorzej pod tym względem przedstawia się Lwów, gdzie wojsko zakupiło u producenta tylko 22 proc. ogólnej ilości zbóż aprowizacyjnych, a resztę u pośrednika.

Nie ulega wątpliwości, że omawiane tu zarządzenie Min. spraw wojsk. przyczyni się w pewnym stopniu do przyspieszenia procesu wyeliminowania pośrednika w handlu zbożem z wojskiem.

Pomijając względy budżetowe, które grały tu pierwszorzędną rolę, warto zwrócić uwagę na to, że tak intensywne popierania producenta przy dostawach wojskowych **jest dość przykrą niespodzianką dla handlu żydowskiego.** Należy bowiem zaznaczyć, że w niektórych dzielnicach cały handel zbożem z małymi, nie zresztą nie znaczącymi wyjątkami, **znajduje się w rękach żydowskich.** Stąd łatwo zrozumiałe poruszenie warszawskiego „Naszego Przeglądu“. Gdyby zamiary Min. spraw wojskowych istotnie się spełniły, moglibyśmy oglądać **nawet silne załamanie się żydowskiego handlu zbożem. Nastąpić to może zwłaszcza w Małopolsce, gdzie stosunki pod tym względem są wprost beznadziejne.**

Wprawdzie zarządzeniem tem dotknięte zostały również i polskie sfery handlowe, ale straty, jakie one ewentualnie poniosą skompenzuje społeczeństwu polskiemu fakt **większych strat żydowskich.** Zresztą w walce gospodarczej jaką społeczeństwo nasze poczyna już toczyć z żydostwem o władzę we własnym domu, nie takie tylko powinniśmy w przyszłości ponieść ofiary. **(m)**

—o:o—

Propaganda oszczędności.

Staraniem Kasy Oszczędności m. Krakowa względnie jej dyrektora dra **Tad. Federowicza** oraz p. Karola **Bieńkowskiego** dyrektora P. K. O. odbędzie się jutro posiedzenie krakowskiego komitetu „Dnia oszczędności“ dla opracowania planu **kampanji propagandowej dorocznego obchodu pod hasłem oszczędności w dniu 31 bm.** Urządzanie tych obchodów zaleciły uchwały Międzynarodowego Kongresu w Medjolanie w r. 1924.

Przygotowania do obchodu „dnia oszczędności“ **rozpoczęły się już w całym kraju.** W niedzielę poprzedzającą „dzień oszczędności“ wygłoszone zostaną **kazania okolicznościowe** w kościołach.

Komitet wykonawczy biura zjazdów instytucji oszczędnościowych rozesłał okólnik, przypominający o „dniu oszczędności“, wydaje afisze i ulotki propagandowe i poleca broszury w tej sprawie.

Dr. Aprill i p. Tchórzewski prezes zarządu Tow. „Ruch“ zaofiarowali ekrany świetlne dla celów propagandy w „dniu oszczędności“.

Ministerstwo wyznań i oświecenia przyrzekło **współudział nauczycielstwa** w pracach miejscowych komitetów obchodu.

Prezes komitetu dr. Michciński, wiceprezes P. K. O., wygłosi przez radjo przemówienie okolicznościowe, p. M[illegible]owski zaś sekretarz biura, referat o oszczędności.

Obchody miejscowe odbędą się według następującego programu: rozlepianie plakatów, rozdawanie ulotek, wykłady w szkołach, pochody organizowane przez spółdzielnie i kasy oszczędności, propaganda przy pomocy ekranu świetlnego.

—oo—

Nadspodziewanie obfite zbiory ziemniaków w Krakowskiem.

Zbiory w Zachodniej Małopolsce wypadły nzogół korzystnie. Różnice zachodzą jednak zależnie od terenu i rodzaju produktu. Nawiedzone klęskami elementarnemi powiaty ropczycki, bocheński, tarnowski i limanowski mają gorsze zbiory zboża, zwłaszcza żyta. Zbiory owsa przedstawiają się dodatnio. **Stan zbioru ziemniaków i wogóle okopowin jest wyższy niż średni,** jedynie kapusta, zniszczona przez pasożyty, niedopisała.

Stopa gospodarcza wsi podniosła się widocznie. Świadczyłoby o tem **masowe zużycie nawozów sztucznych,** w ub. roku podwójne w porównaniu z poprzednim, w bieżącej zaś kampanji stosunek ten kształtuje się jeszcze pomyślniej.

—oo—

Kredyty w formie pasz treściwych.

Państwowy Bank Rolny wyasygnował w ostatnich dniach **1 miljon zł. na zaopatrzenie rolników w pasze treściwe.** Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych zrzeszonych w jednym z istniejących związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych, ewent. spółdzielni kredytowych, spożywczych, kółek kontroli obór, działających pod egidą swoich związków i t. p.

Członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z kredytu **wyłącznie w postaci otrzymywanej paszy treściwej.** Spłata kredytów dokonywać się będzie drogą potrącania im przez mleczarnie odpowiedniej części z ich należności za dostarczone mleko.

Podania o kredyt spółdzielnie kierować będą do P. B. R. za **pośrednictwem związków mleczarskich** wzgl. innych centralnych organizacyj spółdzielczych.

—oo—

Giełda oczekuje pożyczki.

Giełda akcyjna tak w Krakowie jak w Warszawie pracowała wczoraj **w nastroju optymistycznym,** w związku z pomyślnemi wieściami odnośnie do rokowań pożyczkowych. O ile idzie o Kraków, to tylko fakt świąt żydowskich sprawił, że **mimo mocniejszej tendencji** ruch był wczoraj słaby. Co się tyczy poszczególnych papierów, to szczególnie silnie **interesowano się Zieleniewskim i Chodorowem.** Sytuacja na pogiełdziu podobna.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.08, Zieleniewski 20.85, Azot 1.55, Chodorów 168, Jaworzno 21.50 zł, Lokomotywy 1.68 zł, Nobel 4.60—4.75 zł dolarówka 64.50 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91, 8.93, 8.89; Belgja 124.60, 124.91, 124.29; Holandja 358.85, 359.75, 357.95; Londyn 43.56.5, 43.68, 43.45; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07; Włochy 48.85, 48.97, 48.73; Wiedeń 126.21, 126.52, 125.90.

Chrześcijański ruch robotniczy.

CHRZESCIJAŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KRAKOWSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ urządził w środę dnia 5 bm. dwa zebrania, o godz. 10 rano i 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego. Wobec licznie zgromadzonych pracowników tramwajowych złożył prezes Związku p. Hujar sprawozdanie z działalności i przedstawił uchwały Zarządu Związku w sprawie postulatów pracowników, które mają być przedłożone Dyrekcji i Radzie nadzorczej. Zebrani po dyskusji zaaprobowali stanowisko Zarządu. Im. Klubu radzieckiego Ch. D. przemawiał ks. radca Kasprzyk, przyrzekając poparcie słusznych żądań pracowników tramwajowych.

W niedzielę, dn. 9 bm. odbyło się w kościele parafjalnym w Podgórzu nabożeństwo na intencję Związku, jako w czwartą rocznicę poświęcenia sztandaru związkowego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Zastawniak, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kasprzyk. W nabożeństwie wziął udział dyr. tramwaju p. inż. Polaczek-Kornecki.

Emigracja.

Akcja oświatowa wśród wychodźctwa polskiego we Francji.

20 tysięcy polskich dzieci nie ma możności korzystać z nauki polskiego języka.

Społeczeństwo krakowskie wykazuje na ogół niewiele zainteresowania dla spraw emigracyjnych, czego jaskrawym dowodem była frekwencja, a względnie jej brak, na odczycie, jaki w sali Tow. Rolniczego wygłosił w ub. sobotę o szkolnictwie polskiem na emigracji p. J. Wiącek, wiceprezes związku nauczycieli polskich we Francji. Odczyt urządzono staraniem zarządu VI Koła TSL. w Krakowie. Prelegent zilustrował życie i potrzeby kulturalno-oświatowe emigracji polskiej we Francji, wysuwając konkretny program akcji, jaka winna się rozwinąć w kraju macierzystym dla poparcia wysiłków nauczycielstwa na wychodźtwie.

Akcja oświatowa wśród Polonji francuskiej zorganizowana jest na wzór grup oświatowych w Westfalji. Robotnicy polscy w Westfalji mają pod tym względem duże, 30-kilkoletnie doświadczenie. Umieli zorganizować grupy oświatowe zarówno dla młodzieży, jak i dokształcające dla starszych. We Francji stosunki są m. i. także o tyle trudniejsze, że stosowany przez Francuzów system kilkakrotnej selekcji dzieci uniemożliwia nawiązanie ściślejszego kontaktu między nauczycielem a dziećmi.

Od stycznia b. r. przyszedł rząd polski z pomocą w tej formie, że udziela siłom nauczycielskim w kraju płatnych urlopów z obowiązkiem pełnienia służby na emigracji. Równocześnie utworzono szereg kursów dla instruktorów i działaczy oświatowych, które to kursa przygotowują przyszły korpus oświatowy. Ponieważ w myśl ustawodawstwa francuskiego nie jest dopuszczalnem tworzenie szkół wyłącznie z językiem polskim jako wykładowym, zaczęto od kwietnia b. r. zakładać dla dzieci wychodźców **ochronki,** nie podlegające temu ograniczeniu, a przy nich skupia się całe życie oświatowe, m. i. także kursa dla starszych. Potrzeby ochron są jednak duże. W szczególności trzebaby zgrupować większą ilość książek naukowych i beletrystycznych i to nowszych dla założenia niezbędnych bibljotek szkolnych. Na 43.000 dzieci polskich w wieku szkolnym, tylko 15.000 korzysta z nauki języka polskiego, natomiast 20.000 zgórą nie ma całkiem możności zapoznania się z językiem ojczystym. Groźba wynarodowienia jest poważna. Dzieci we francuskich szkołach kopalnianych otrzymują często prezenty w postaci książek, ubrań i t. p., co oczywiście ściąga do tych szkół także i dzieci polskie. Niestety i rodzice polscy chętnie widzą, gdy ich dzieci mówią wyłącznie francuskim językiem. By tej konkurencji zapowiec trzeba pomocy z kraju. Należy poprzeć wychodzące na emigracji oświatowe pisma „Polskie Pacholę“, docierające tam, gdzie szkół polskich niema. Dla ochron trzeba pomocy naukowych, książek, pocztówek na nagrody i t. p.

Duże usługi polskości oddaje zorganizowana przed dwoma laty akcja przyjazdu dzieci wychodźtwa do szkół w Polsce na bezpłatną naukę i utrzymanie. Dzieci te, wychowane w Polsce, wrócą kiedyś na emigrację, jako działacze oświatowi, nauczyciele i t. d. Akcję tę należy rozszerzyć. W kraju przeprowadzić zbiórkę książek dla celów oświatowych wychodźtwa we Francji i to nowszych podręczników naukowych, lub powieściowych. Z dużą pomocą mogłyby tu przyjść księgarnie, udzielając tych książek z większym rabatem lub bezpłatnie. Prelegent apelował również do samorządów miejskich i wiejskich, by odpowiednie kwoty wstawiły do budżetów. We Francji bowiem jest obecnie 800.000 emigrantów polskich, 40.000 polskich dzieci, 110 zorganizowanych ośrodków oświatowych i 9 ochronek. Zgórą jednak 20 tysięcy dzieci polskich nie może dotychczas korzystać z nauki języka polskiego.

Praca chrześć.-społeczna.

KATOLICKI „KODEKS SPOŁECZNY“.
V-ty Wieczór „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“.

Na ostatniem, V. zebraniu „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“, pod przewodnictwem ks. radcy Kasprzyka, **przedstawił ks. Piwowarczyk treść „Kodeksu społecznego“,** wydanego przez „Międzynarodową Unję studjów społecznych“, która przez lat 6 (1920—1926) pracowała w Malines pod kierunkiem kardynała Merciera nad ustaleniem stosunku katolickiej moralności do szeregu powojennych zagadnień z dziedziny społeczno-gospodarczej.

Skreśliwszy powstanie i działalność „Unji“ przedstawił następnie prelegent treść „Kodeksu społecznego“, mianowicie jego tezy odnośnie do życia: rodzinnego, państwowego, gospodarczego i międzynarodowego, — wreszcie tezy o życiu nadprzyrodzonem, które ma być — według wyrażenia atuora „Kodeksu“ — koroną życia ludzkiego, indywidualnego i zbiorowego.

„Kodeks społeczny“ nie jest podręcznikiem chrześcijańsko-społecznych zasad. Zawiera bowiem tylko tezy odnośnie do szeregu nowych, najczęściej powojennych, zagadnień. Pominięto w nim celowo pewne dawniejsze problemy, co do których porozumienie w ruchu chrześcijańsko-społecznym jest już osiągnięte, wzięto natomiast pod uwagę te tylko, co do których, z powodu ich nowości, jeszcze zgody nie osiągnięto. Do nich należą takie zagadnienia, jak: emigracji, kolonizacji, współudziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami, naukowej organizacji pracy, nacjonalizacji przedsiębiorstw, reformy rolnej, podatków, Ligi Narodów i in. Prelegent właśnie na rozstrzygnięcie w tych sprawach zwrócił uwagę i podał je członkom „Koła“.

W ożywionej nad referatem dyskusji brało udział kilku mowców, podkreślając zgodnie zasadnicze znaczenie „Kodeksu“ dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Poza tem dr. **Bronisław Kuśnierz** zwrócił uwagę na wielką rolę spółdzielczości, która ma wszystkie warunki do tego, by dokonać uwłaszczenia szerokich warstw ludowych. **Dr Józef Walczewski** podkreślił wielką wartość „Kodeksu“ dla studjów nad „ustrojem chrześcijańsko-społecznym“. **P. Marjan Padechowicz** omawiał stosunek ruchu chrześcijańsko-społecznego do naukowej organizacji pracy i jej niebezpieczeństwa, podkreślone w „Kodeksie“, dla duchowo-moralnych wartości człowieka. **P. red. Warchałowskiego** zainteresował ustęp „Kodeksu“, dotyczący „praw ekonomicznych“: on też uzasadniał pogląd o konieczności poddania życia gospodarczego prawom moralnym. **P. Suchodolski i p. St. Front** ilustrowali wielkie znaczenie „Kodeksu“ aktualnemi potrzebami w ruchu społecznym. **P. Wójcik** wyraził w imieniu zorganizowanych w Ch. Z. Z. robotników żywą radość z powodu sprawiedliwego i roztropnego rozstrzygnięcia szeregu problemów społecznych przez „Kodeks“. Wreszcie **ks. radca Kasprzyk** zbierając wywody prelegenta i mowców w jedną całość wskazał na stale rosnące znaczenie ruchu chrześcijańsko-społecznego w świecie.

—oo—

II. ZEBRANIE SEKCJI MOWCÓW I REFERENTÓW przy Kole Studjów Ch. D. w środę, dn. 12 bm. o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego“.

„OPERA CARDINALE FERRARI“ W WIEDNIU. Znana instytucja katolicko-społeczna założona w Medjolanie przez kard. Ferrari'ego tuż przed śmiercią w 1921 r. dla niesienia pomocy warstwie robotniczej i wychowywania jej w ideałach religijno-społecznych wysyła swoich kierowników na objazd Europy. W tych dniach przybyła do Wiednia.

—oo—

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAKOWSKA CHORĄGIEW ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej sekretarjat czynny jest w piątki od godz. 7—8 wieczór w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9 II p. Listy pilne i telegramy adresować: W. Matera, Kraków, ul. Zamojskiego l. 50.

ZAPISY NA KURSY MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO zostały przedłużone do dnia 15 bm. i odbywają się w godzinach od 8-ej do 2-giej, oraz wieczorem na kursach w godzinach od 6 do 8.

ROZPISANY PRZEZ WYDAWNICTWO „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO“ (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22) Konkurs na powieść, którego termin wyznaczono na dzień 1. października b. r., przedłużony został do 1 grudnia 1927. Warunki konkursu pozostają niezmienione.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 12 b. m. w sali Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczór. Na porządku dziennym Odczyt Dra A. Schwarzbarta p. t. „Lecznictwo niemoty i jej znaczenie społeczno lekarskie“.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia swych członków, że dnia 12 bm. o 19 odbędzie się w lokalu przy ul. Rajskiej 3 odczyt kol. kap. rez. prof. Jana Plezi p. t. „Szyfr i radjotelegraf“ (spostrzeżenia z wojny światowej) — rozpoczynający serję odczytów i wykładów na rok 1927—28 — które się będą odbywać w każdą środę w godz. od 19—20-tej.

—oOo—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i porczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Król“.
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Piątek: „W pętach“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Paganini“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa: Kwartet drezdeński.
Piątek: Dymitry Smirnow, tenor.
Sobota: Czeska Filharmonja.
Niedziela: Czeska Filharmonja (dwa występy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Za niepopełnione winy“.
SZTUKA: „Szał młodości“.
WARSZAWA: „Szymon Lewi w Ameryce“
Kandydat na tamten świat“.
PROMIEŃ: Ręce do góry i Djabełek.
NOWOŚCI: „12 Diamentów“.
BAGATELA: „Gracz w szachy“.
UCIECHA: Blaski i nędze życia kurtyzany.
CORSO: „Książę czarnych gór“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę po raz 12-ty „Król“ Flers'a-Caillavet'a, jutro świetna sztuka Edwarda Bourdet'a „W pętach“, która stała się popisem wykonawców z pp. Starską i Buszyńskim na czele“. — P. Adolf Nowaczyński złożył w Dyrekcji z prawem pierwszeństwa przed innemi scenami polskiemi ostatnią swoją sztukę „Wiosna ludów w cichym zakątku“, osnutą na wypadkach rewolucji 1848 r. w starym Krakowie. Sztuka wejdzie w najbliższych tygodniach na repertuar naszej sceny. Najbliższą nowością będzie fantastyczna groteska Carlo Gozzi'ego „Turandot“ w przekładzie E. Zegadłowicza, w inscenizacji i reżyserji dyr. Nowakowskiego. Próby, w których bierze udział cały prawie personal męski i żeński, są w pełnym toku. Pracownie malarskie i krawieckie przygotowują całkiem nową wystawę według projektów Zofji Stryjeńskiej.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Czarująca wdziękiem melodji i arcymisterną muzyczną fakturą operetka Fr. Lehara pt. „Paganini“ wypełni szereg wieczorów. — W niedzielę popołudniu na ogólne żądanie graną będzie po raz ostatni ulubiona polska operetka Tad. Müllera pt. „Król Kawy“ po cenach zniżonych.

Rakowski nareszcie odwołany.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd sowiecki podpisał dekret, odwołujący Rakowskiego z Paryża. Równocześnie ogłoszono komunikat urzędowy rady komisarzy ludowych co do sprawy ambasady sowieckiej w Paryżu. Rakowski ma objąć stanowisko ambasadora w jednej z poważniejszych stolic europejskich.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

Białogród. (PAT) Wobec niedojścia do porozumienia między radykałami a demokratyczną grupą Dawidowicza w sprawie podziału teki ministerjalnych doszło do przesilenia gabinetowego. Dymisja gabinetu spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

Stosunki między Bułgarją a Jugosławją wyjaśniają się

Sofja. (PAT). Poseł jugosłowiański Nesicz oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Burowowi, że odpowiedź bułgarska na notę jugosłowiańską oraz zarządzenia przedsięwzięte przez rząd bułgarski przyjęte zostały w Białogrodzie z zadowoleniem, wobec czego dalsze demarche będzie zaniechane. Poseł angielski Erskine złożywszy wizytę u ministra Burowa doradzał umiarkowanie i ustępliwość wobec Jugosławji. Burow podziękował przedstawicielowi Anglji za życzliwość i zapewnił, że rząd jego owiany jest najlepszą wolą i że poczyni wszelkie zarządzenia, których wymaga sytuacja.

Białogród. (PAT). Dziś ogłoszony stan oblężenia w bułgarskich obwodach granicznych uważany jest tutaj w kołach miarodajnych jako pierwszy krok rządu bułgarskiego do zadowolnienia Jugosławji. Spodziewają się, iż Bułgarja dalej będzie kroczyć na tej drodze i że w ten sposób kryzys będzie zlikwidowany.

Wojska Gomeza i Almady rozbite?

Meksyk. (PAT) Sztab gen. Alwereza donosi, że po bitwie, która trwała 6 godzin, generałowie Gomez i Almada zostali definitywnie rozbici przez wojska związkowe. Bitwa miała miejsce w niedzielę po południu w stanie Vera Cruz. 50 rewolucjonistów zostało zabitych, 100 rannych, 500 wziętych do niewoli. Za Gomezem i Almadą zarządzono pościg. Prezydent Calles ogłosił zupełną amnestję dla oficerów i żołnierzy wojsk rewolucyjnych, którzy poddali się dobrowolnie.

Akcja przeciw opozycji.

Warszawa. (Tel. wł.) Walka pomiędzy opozycją a grupą rządową sowieckiej partji komunistycznej trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz ostrzejszą formę w miarę zbliżania się terminu zjazdu partji. W najbliższym czasie mają się odbyć zjazdy partyjne ukraińskiej i białoruskiej partji komunistycznej w Charkowie i w Mińsku. Władze sowieckie poczyniły przygotowania w postaci wykluczenia szeregu opozycjonistów ukraińskich i białoruskich z partji. „Prawda“ utrzymuje, że wykluczeni w Homlu opozycjoniści białoruscy oświadczyli na posiedzeniu komitetu partyjnego, że nie myślą rezygnować z dalszej akcji antyrządowej. W Tyflisie zanotowano szereg wypadków udziału opozycji w zgromadzeniach partyjnych, zwołanych celem przeciwdziałania akcji opozycji. Władze sowieckie zwracają szczególną uwagę na nastrój w armji sowieckiej. Na zebraniach komunistów wojskowych władze nawołują ich do walki z opozycją. W tym celu rząd wyzyskuje nawet nastroje antysemickie niektórych wojskowych sowieckich.

—oOo—

Poincare przesuwa się na lewo.

Warszawa. (Tel. wł.) Paryska prasa lewicowa podnosi z uznaniem obecność Poincarego na wielkiej uroczystości w Sorbonie, urządzonej w 25-tą rocznicę śmierci Zoli. Uroczystość zgromadziła 4000 ludzi wyłącznie z kół lewicowych i masońskich. Mowę ku czci Zoli wygłosił minister oświaty Herriot. Zebrani urządzili Poincaremu, którego obecność była dla nich niespodzianką, wielką owację. Prasa wnioskuje z tego, że Poincare zbliża się coraz bardziej do lewicy, co się zresztą już ujawniło podczas debat nad reformą wyborczą, znoszącą system proporcjonalny — w myśl życzeń socjalistów i radykałów.

Pojednawcza nota Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) Panuje tu przekonanie, że ton ogólny odpowiedzi amerykańskiej na ostatnią notę francuską przetelegrafowanej wczoraj do Paryża, jest wybitnie pojednawczy. Nota amerykańska oświadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie myślał o wojnie tranzytowej z Francją i że jest on gotów do rozważenia w sposób przyjacielski wszelkiej reklamacji francuskiej, domaga się jednak, aby podczas trwania rokowań o traktat handlowy Stany Zjednoczone korzystać mogły z nowej taryfy minimalnej.

Chamberlain wpłynie uspokajająco na Litwę.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że minister Zaleski omówił z Chamberlainem sprawę paktu nieagresji, który ma być zawarty z Rosją, oraz stosunek Polski względem Litwy. Informacje w tej ostatniej sprawie miały Chamberlaina szczególnie żywo interesować. Słychać, że Chamberlain zapewnił polskiego ministra spraw zagranicznych, iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby wpłynąć uspakajająco na Litwę.

—oOo—

Legjoniści amerykańscy u króla angielskiego

Londyn. (PAT). Król Jerzy i królowa Marja przyjmowali wczoraj w sali tronowej pałacu Buckingham 250 członków Legjonu Amerykańskiego. Król i królowa wymienili uścisk dłoni z każdym z delegatów. Na uroczystości był obecny ambasador Stanów Zjednoczonych Houghton. Gości amerykańskich przedstawiali parze królewskiej lord Chamberlain i hr. Cromer.

—oOo—

Chamberlain zaproponował Hiszpanji

odstąpienie Marokka Francji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma donoszą: Korespondentowi „Sydney Times“ udzielił generał Primo de Rivera dłuższego wywiadu na temat ostatniego spotkania się z Chamberlainem. Według wynurzeń gen. Primo de Rivery, Chamberlain uczynił Hiszpanji propozycję, aby wycofała się zupełnie z Marokka i odstąpiła go Francji, a wzamian za to otrzyma od Francji jako ekwiwalent którąś z jej kolonji.

—oOo—

SENSACYJNE ARESZTOWANIE ZNANEGO FINANSISTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (AW.) Wielką sensację budzi w kołach politycznych i finansowych przyaresztowanie byłego prezydenta Tow. Aks. „Gratz-Keflacher-Eisenbau i Bergau-Geselschaft“, dr. Wiktora Wutte pod zarzutem oszustwa. Dr. Wutte przyaresztowany został w Gratzu w swem mieszkaniu prywatnem. Jest on jednym z najpopularniejszych wielkoniemieckich działaczy politycznych i finansowych. Już od dłuższego czasu wielokrotnie podnoszono przeciw niemu zarzuty z powodu szeregu manipulacji na szkodę przedsiębiorstw, któremi kierował, a na własną korzyść.

—oOo—

Pos. Bogomołow wręczył listy uwierzytelniające.

Warszawa. (PAT.). Dnia 11 b. m. o godz. 13 p. Dymitr Bogomołow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSSR, złożył p. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku, w otoczeniu wyższych urzędników poselstwa ZSSR. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł ZSSR. wygłosił przemówienie, nacechowane dążeniem do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami. Na przemówienie to p. Prezydent stwierdził, że niewątpliwie działalność nowego posła przyczyni się do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków i zapewnił go, że w powierzonej mu misji znajdzie u rządu Rzplitej należyte poparcie.

Listy uwierzytelniające, które wręczył p. Bogomołow wystosowane były w języku rosyjskim. Zachował się bowiem zwyczaj, że w stosunkach z poselstwem sowieckiem wszelka korespondencja dyplomatyczna i wszelkie akta dyplomatyczne załatwiane są z naszej strony w języku polskim, a ze strony Sowietów w języku rosyjskim.

KOMISARZ OPINJODAWSTWA PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie komisji opinjodawczej pracy zostało zwołane na środę. Omawianą będzie sprawa kooperatyw pracy.

NOMINACJE.

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędnik gabinetu ministra spraw wojskowych p. Kazimierz Siwik został mianowany starostą w Augustowie.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Stanisław Olszewski został mianowany starostą w Podhajcach.

—oOo—

Partja Pracy przeciw bolszewikom.

Kongres angielskiej Partji Pracy odrzucił 1,831.000 głosami przeciw 1,071.000 wniosek o złączenie się z rosyjskimi związkami w organizację międzynarodową. Również odrzucono wniosek o dokonanie fuzji z Niezawisłą Partją Pracy. Bolszewizującego przywódcę górników Cooka nie dopuścił kongres do głosu.

—oOo—

ŁOTWA BĘDZIE RATYFIKOWAĆ TRAKTAT Z SOWIETAMI.

Ryga. (PAT.). Jak utrzymuje „Socjal-Demokrat“, wczorajsza konferencja grup wchodzących w skład koalicji rządowej, wykazała raz jeszcze, że większość dla ratyfikacji traktatu handlowego łotewsko sowieckiego w sejmie jest zapewniona. Posłowie należący do centrum demokratycznego, mieli również uznać w zasadzie konieczność ratyfikacji.

—oOo—

LITWA WYDALI OPTANTÓW NIEMIECKICH ?

Berlin. (PAT) Korespondent nacjonalistycznej Tel. Union podnosi alarm, że 14 tysiącom optantów niemieckich na Litwie i w Kłajpedzie grozi wydalenie w dniu 1 kwietnia 1928 roku. Optanci kłajpedzcy mają bowiem prawo pobytu na Litwie na 3 lata. O przedłużeniu im tego prawa powinne zadecydować w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w tę sprawę i bezprawnie o niej decydują. Dalej twierdzi korespondent, grozi to niebezpieczeństwo, że jeżeli nie zmusi się Litwy do ścisłego wykonania statutu kłajpedzkiego, to położenie optantów niemieckich na Litwie w najbliższym czasie pogorszy się i będą oni wydaleni z Kłajpedy.

Różne wiadomości.

Moskwa. (PAT.) Rada komisarzy ludowych zatwierdziła koncesję przyznaną towarzystwu norweskiemu na eksploatację terenów złotodajnych w rejonie rzeki Burej na Syberji.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ zamieszcza wywiad z polskim ministrem skarbu Czechowiczem na temat głównych wytycznych finansowej polityki Polski. Artykuł napisany przez dr. Seiferta stwierdza znaczne postępy celowej polityki finansowej rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) W Chicago zawalił się gmach, w którym mieściła się fabryka papieru. W gruzach zginęło 6 robotników, a 15 odniosło rany.

Berlin. (PAT) Dziś o godz. 5 rano rozpoczął się strajk pracowników berlińskich kolei podziemnych i dojazdowych. Urzędnicy przyłączyli się solidarnie do stanowiska robotników.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 13 października.

Kraków (422): godz. 12 Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert z płyt gramofonowych; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa“: inż. Broniewski; 19.30 Odczyt p. t. „Bezpośredniość“ a program w sztuce“, wygłosi red. Z. Drohocki; 20 Komunikaty; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja koncertu z „Pavillon“ pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu i komunikaty; 15 Komunikaty i nadprogram; 16.25 Komunikat harcerski; 16.40 Odczyt organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „Prostowniki anodowe“; 17.05 Komunikaty PAT-a; 17.20 „Wśród książek“; 17.45 Audycja literacka: a) Kazimierz Tetmajer: Ksiądz Piotr, b) Feljeton literacki, c) Gen. Zaruski: Na morzach dalekich; 19 Komunikat rolniczy 19.15 Rozmaitości; 19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (280.4): godz. 12.45 Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 58 p. p.; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 17 XXI lekcja języka angielskiego; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19 Nadprogram; 19.10 Odczyt; 19.35 Komunikaty gospodarcze; 19.55 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal“.

A. C. DOYLE. 6

Wampir.

Przekład Bron. Jul. Falka.

Przedstawię panu zatem, mój sposób rozumowania jeszcze na Baker Street. Myśl o wampirze uważałem za absurd. Coś podobnego w Anglji się nie zdarza. A jednak spostrzeżenie pańskie było trafne. Widziałeś pan żonę, wstającą z klęczek obok łóżeczka dziecka, z krwią na ustach.

— Tak jest.

— Czy nie przyszło panu na myśl, że ktoś może ssać krew w celach zgoła nie zbrodniczych? Wszak jedna z Królowych Anglji postąpiła w ten sposób, aby nie dopuścić do zatrucia rany.

— Zatrucia?

— Broń z Południowej Ameryki. Instynktownie przeczułem obecność jej na ścianie, zanim ją jeszcze ujrzałem. Mogła to być inna trucizna, ale o tej pomyślałem przedewszystkiem. Kiedy zobaczyłem ten mały, pusty kołczan obok małego łuku na ptaki, byłem już prawie pewny. Gdyby ktoś skaleczył dziecko jedną z tych strzał, zamaczanych w kurarze lub innym jakimś djabelskim płynie, zginęłoby niechybnie, o ileby trucizny nie wyssano z rany.

— A pies? Gdyby ktoś chciał użyć podobnej trucizny, wypróbowałby wpierw, jak działa. Nie przewidywałem, że znajdę psa; ale obecność jego i dziwne cierpienie potwierdzało również moją hypotezę.

— Czy pan teraz rozumie? Żona pańska obawiała się takiego zamachu. Widziała, jak robiono do niego przygotowania, zdołała ocalić dziecko, ale nie chciała panu powiedzieć prawdy, wiedziała bowiem, że kochasz chłopca i lękała się, aby panu nie złamać serca.

— Janek!

— Obserwowałem go, kiedy bawił się pan z dzieckiem. Twarz jego odbijała się w oknie, w którem tło stanowiła stora. Ujrzałem taką zazdrość, taką nienawiść, z jaką rzadko się można spotkać.

— Mój Janek!

— Jesteś pan mężczyzną, Mr. Ferguson. To cios tem boleśniejszy, że motywem do zbrodni była chorobliwa miłość do pana, a może i do jego zmarłej matki. Duszę chłopca przepełnia nienawiść do tego pięknego dziecka, którego zdrowie i uroda są kontrastem do jego słabości.

— Wielki Boże! To niepodobne!

— Wszak mówię prawdę, madame?

Pani domu płakała, ukrywszy twarz w poduszki. Zwróciła się teraz do męża.

— Jakżeż ci mogłam powiedzieć, Bob? Wiedziałam, że będzie to dla ciebie ciosem straszliwym. Uznałam za stosowne czekać do chwili, kiedy nie usłyszysz prawdy z innych ust. Kiedy pan ten, którego uważam, po prostu, za czarodzieja, napisał, że wie wszystko, ucieszyłam się ogromnie.

— Poleciłbym panu Jankowi rok pobytu na morzu — rzekł Holmes, wstając z krzesła. Jeden szczegół pozostaje tylko niewyjaśniony, Madame. Rozumiem, że pani skarciła Master Janka. Są granice, gdzie kończy się cierpliwość matki. Ale czy nie bała się pani opuszczać dziecka na całe dwa dni?

— Powiedziałam wszystko Mrs. Mason. Ona wie.

— Doskonale. Tak przypuszczałem.

Ferguson stanął przy łóżku, drżąc na całem ciele i wyciągnął ramiona.

— Zdaje się, że czas nam odejść, Watsonie — szepnął Holmes. — Podaj jedno ramię wiernej Dolores, a ja jej usłużę drugiem. No! — dodał, zamykając za sobą drzwi. — Sądzę, że reszta ułoży się ku obopólnemu ich zadowoleniu.

Mam, odnośnie do tej sprawy, jedną jeszcze notatkę. Jest to list, napisany przez Holmesa w odpowiedzi na zawiadomienie, którem rozpoczyna się opowiadanie. Brzmiał on, jak następuje:

Baker Street

21-go listopada.

W sprawie Wampirów.

Sir.

W odpowiedzi na pański list z 19-go, donoszę, że udzieliłem stosownych wyjaśnień klientowi panów, Mr. Robertowi Fergusonowi, z firmy komisjonerów herbacianych Ferguson i Muirhead w Mincing Lane i że sprawę przeprowadziłem do końca ku wielkiemu jego zadowoleniu. Dziękując za pamięć, pozostaję z szacunkiem

Sherlock Holmes.

KONIEC.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.